10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

USTĘPSTWA NASZE NA KAŻDYM KROKU I NA KAŻDYM MIEJSCU, UPADEK DUCHA, ENERGII, OSPAŁOŚĆ NA SPRAWY SPOŁECZNE ORAZ BIERNE, POWIEDZIAŁBYM NAWET SŁUŻALCZE PODDANIE SIĘ WPŁYWOM HEBRAJSKIM SPOWODOWAŁY, ŻE WYZNAWCY TALMUDU, MAJĄ NAS DZISIAJ ZA CHODZĄCYCH TRUPÓW, NAD KTÓRYMI WOLNO SIĘ NAWET ZNĘCAĆ.

Jan Matejko

Nr. 403 A — Warszawa, wtorek 21 grudnia 1937 r. — Rok XII

Budżety Prezydenta R. P., Sejmu i N. I. K.

Trudna rola niepopularnego Sejmu

Żydki i Ukraińcy za zmianą ordynacji

Sejmowa komisja budżetowa później niż innych lat zaczęła rozpatrywać preliminarz na rok 1938-9, ponieważ dopiero w poniedziałek 20 bm. odbyla pierwsze posiedzenie poświęcone tej sprawie.

UPOSAŻENIE PREZYDENTA R. P.

Rozpoczęto jak zwykle, od budżetu Prezydenta R. P.

Budżet ten uchwalono bez dyskusji. Dłuższą dyskusję natomiast wywołał budżet Sejmu.

NERWOWOŚĆ RZĄDU

Posłowi Jabłońskiemu wydaje się dziwny stosunek rządu do Sejmu. Nerwowość i tajemniczość, jaką okazuje rząd w zetknięciu się z Sejmem, należy uznać za objawy szkodliwe, zakłóca to bowiem sprawowanie swych funkcji przez Sejm. Jeszcze mniej zrozumiałe są objawy lekceważenia tego organu państwa przez członków parlamentu.

O ZMIANE ORDYNACJI WYBORCZEJ

Przedstawiciele mniejszości narodowej, a mianowicie żydowski poseł Sommerstein oraz Ukrainiec Pełeński mówili o konieczności, jak najrychlejszego przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej.

Poseł Karśnicki zauważa, że sesja zwyczajna Sejmu mogłaby być zwoływana wcześniej. Wtenczas intensywność prac w Sejmie nie byłaby tak wyczerpująca. Sesje nadzwyczajne mają ściśle określone kompetencje i nie mogą zajmować się innymi sprawami, które mogą być poruszane tylko w czasie sesji zwyczajnej. Ma się wrażenie, że celowo odbiera się Sejmowi możliwość wypowiedzenia się w różnych aktualnych zagadnieniach. Sejm obecny ma zresztą ciężkie zadanie, gdyż niewybrany przez większość społeczeństwa, musi pozyskiwać w społeczeństwie prawo egzystencji.

CIEŻKIE ZADANIE SEJMU

Poseł Karśnicki nie uważa, aby obecna ordynacja wyborcza była niedemokratyczna, dąży ona tylko do pewnego przesiania i lepszego przygotowania parlamentu do jego praw.

APETYTY ŻYDÓW I UKRAIŃCÓW

Odpowiedając posławi Sommersteinowi, zauważa, że zapewne poruszył on sprawę ordynacji wyborczej w interesie własnym, gdyż mało jego współwyznawców znalazło się w tym Sejmie.

Pos. Sommerstein: — Nie tylko dlatego.

Pos. Karśnicki: — Może jednak to było głównym powodem. Gospodarzami w Polsce muszą być Polacy. Reprezentacje mniejszości narodowych muszą się znaleźć w stosunku ilościowym.

Ta opinia posła Karśnickiego nie podobala się posłowi Pełeńskiemu. Zwalcza on pogląd, że w państwie polskim gospodarzami mogą być tylko Polacy, powołując się na nową Konstytucję, która mówi, że Państwo Polskie jest własnością wszystkich obywateli.

Budżet Sejmu przyjęto bez zmian, jak również budżet Senatu, nad którym nie było dyskusji.

KARAĆ SPRAWCÓW NADUŻYĆ

Ostatnim omawianym w poniedziałek działem był budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Tu zabrała głos m. in. posłanka Prystorowa, która postawiła następujące pytanie.

— Czy sprawa rozmaitych nadużyć, za które są surowo karani niżsi funkcjonariusze, a za które odpowiedzialni są wyżsi urzędnicy, należy do Najwyższej Izby Kontroli? Widzę bowiem z okazji wielu procesów — mówi pani Prystorowa, — że najniżsi urzędnicy dźwigają cały ciężar odpowiedzialności, a w y ż s i u r z ę d n i c y — nie chcę wymieniać ich nazwisk — s ą b e z k a r n i. Kiedy opinia publiczna wskazywała w wielu przypadkach na niewłaściwość ich postępowania, nie było to brane pod uwagę, a dziś cieszą się popularnością.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński oświadcza w odpowiedzi p. Prystorowej, że w razie stwierdzenia nadużyć, Najwyższa Izza Kontroli zawiadamia o nich władzę przełożoną organu kontrolowanego z żądaniem pociągniecia winnego do odpowiedzialności karnej. Na tym kompetencje NIK-a się kończą, a zaczyna urzędować prokurator.

I ten budżet przyjęto bez zmian.

Zgon Ludendorffa

wodza cesarskich Niemiec

MONACHIUM, 20.12. W poniedziałek o godz. 8 rano, w jednym z sanatoriów pod Monachium zmarł szef sztabu generalnego armii niemieckiej z czasów wielkiej wojny, gen. Erick Ludendorff.

* * *

Gen. Ludendorff urodził się 9 kwietnia 1865 r. w Pruszynie pod Swarzędzem w Poznańskiem.

W r. 1916 Ludendorff mianowany został generałem piechoty i generalnym kwatermistrzem armii niemieckiej. W r. 1918 zmuszony został do ustapienia i wówczas poświęcił się działalności publicystycznej. Wydawał on miesięcznik „Am heiligen Quell deutscher Kraft" który zwalczał katolicyzm i chrześcijaństwo. Pod czas późniejszej działalności Ludendorff poróżnił się Hitlerem, różnice te jednak zostały usunięte podczas uroczystości 70-ej rocznicy urodzin Ludendorffa.



Ludendorff

Zjazd na jednej kanapie

Koniec młodych narodowców

W Warszawie odbył się w ostatnich dniach zjazd Związku Młodych Narodowców, którzy przed trzema laty przeszli ze Stronnictwa Narodowego do sanacji. Obradom przewodniczył p. Piestrzyński, redaktor „Kuriera Porannego". Referat polityczny wygłosił p. Klaudiusz Hrabyk, zastępca p. Piestrzyńskiego w „Kurierze Porannym".

Na wniosek red. Stahla z „Gazety Polskiej" postanowiono nadać Związkowi nową nazwę „Ruchu Narodowo - Państwowego", albowiem „młodzi narodowcy" — co nieuchronnie każdemu grozi— zdążyli już posunąć się w latach.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że tytuł naszej notatki jest nieścisły, albowiem dla pomieszczenia uczestników zjazdu wniesiono na salę obrad aż cztery kanapy.

Nieznani złoczyńcy rozbili figurę Matki Boskiej

KATOWICE, 20.12 (tel. wł.). W Rudzie Śląskiej jacyś nieznani złoczyńcy rozbili w nocy figurę Matki Boskiej, mieszczącą się w grocie t. zw. Doliny Janasowej, ufundowanej przez miejscową ludność i otaczanej specjalną czcią.

Jest to już drugi podobny wypadek. To też fakt profanacji wywołał powszechne oburzenie całej okolicznej ludności.

„Rekonsolidacja" w Ozonie

Ofensywa Naprawy

W związku z reorganizacją Centrali „Ozonu" prasa podaje nazwiska szeregu osób, które mają być mianowane do Centrali „Ozonu".

Stanowisko kierownika wydziału politycznego ma objąć p. Doetlinger, który pochodzi z Krakowa, a był kolejno starostą w Białej, w Tarnowie i w Żywcu. P. Doetlinger rozpoczął już pewne prace przygotowawcze w biurach przy ul. Matejki.

Wydział administracyjny ma według pogłosek objąć p. L. Pułaski, obecny prezes spółki wydawniczej „Dom Prasy" wydającej prasę czerwoną, mąż zaufania pułk. Miedzińskiego na teren prasowy.

Wydział młodzieżowy ma prowadzić maj. Golinat, pochodzący z biura planowań „Ozonu". Odegrał on pewną rolę przy organizacji Kongresu Inżynierów we Lwowie i występował tam, jako zwolennik gospodarki planowej i totalizmu.

Wreszcie na organizację wiejską proponowany jest kapitan Abram, prezes Związku Osadników, wybitny naprawiacz.

Politycznie, skład taki oznaczałby wzmocnienie naprawiaczy, którzy obecnie prowadzą ofensywę na „Ozon", a których popiera pułk. Miedziński. Uzyskaliby oni bowiem wpływ na najważniejszy dla nich odcinek wiejski, a jednocześnie przez swego sojusznika, pułk. Miedzińskiego, mieliby wpływ na administrację „Ozonu"

Ostateczne nominacje nastąpią jednak dopiero po świętach, gdyż osoby decydujące o stronie organizacyjnej „Ozonu", a więc pułk. Koc i wicem. Paciorkowski bawią obecnie na urlopie. Ostateczne decyzje nastąpią więc koło 15 stycznia, a może nawet koło 1 lutego.

Kocuper contra Zajączkowski

Wyrok w procesie apelacyjnym

(JK) W Sądzie Apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa z oskarżenia publicznego przeciw Adamowi Zajączkowskiemu za artykuł pt. „Gospodarka samorządowa w Krasnymstawie", zamieszczony w dawnej „Nowej Ziemi Lubelskiej", której redaktorem był p. Zajączkowski.

Autor tego artykułu zarzucił b. staroście Kocuperowi szereg czynów popadających pod pojęcie i istotę „radosnych gospodarek".

W wyniku rozprawy apelacyjnej p. Zajączkowski skazany został na 3 miesiące więzienia. A więc wyrok pierwszej instancji został utrzymany.

Ilu bezrobotnych narodowców otrzyma paczki na święta?

W dniu wczorajszym złożono w kantorze „ABC"" następujące ofiary:

S. J. — 10 zł. na gwiazdkę dla narodowców. K. S. — 5 zł. dla dzieci na święta. Czesław i Maria Jaszczurowiczowie — dla uczczenia pamięci zacnej i kochanej ś. p. Natalii Ilskiej — 20 zł. Stankiewicz W. — 20 zł. Inż. Ignacy Myszczyński — dla narodowców na gwiazdkę — 10 zł. Jadwiga B. — 5 zł. Adw. Pawłowski L. — 5 zł. M. i S. Zdziarscy — 10 zł. J. S. — 3 zł. Z. W. — 5 zł. Bezimiennie — 60 gr. T. W. — 3 zł. W. H. — 3 zł. Mgr. A. Łodziński — 5 zł. Mgr. Halina Cłapińska 2 zł. Pietruczanis Roman — 1 zł. Ratkowski Mirosław — 1 zł. Ziembiński — paczka i 2 zł. K. R. O. S. — 2 zł. Cedzik Szmania — 5 zł. Bezimiennie — paczka i 1 zł. J. K. — 2 zł. Bezimiennie — 2 paczki i zabawki. Jacek Bobiński — 5 zł. Gajewska — 2 zł. Czarnecki — 50 gr. Polsakiewicz — 50 gr. Brzozowski — 1 zł. Bzura — 1 zł. Pracownicy firmy B-cia Borkowscy — zł. 43.

Pozostały jeszcze trzy ostatnie dni: wtorek, środa, i czwartek. Zadecydują one ostatecznie, ile rodzin bezrobotnych narodowców otrzyma paczki świąteczne od Czytelników „ABC".

Wilki rozszarpały chłopca

WILNO, 19. 12. Wstrząsający wypadek wydarzył się w pobliżu miasteczka Hoduciska, w pow. święciańskim. Mianowicie podczas powrotu późnym wieczorem ze szkoły powszechnej do wsi Girwańce, dwa kilometry od szkoły, zaginął 10-letni chłopak, Kisiołojec. Nazajutrz znaleziono w polu głowę chłopca i strzępy ubrania. Jak ustalono chłopca rozszarpały wilki.

H i e n y

Niedzielne demonstracje socjalistyczne w stolicy, gromadzące tłumy żydów i obałamuconych przez nich robotników polskich pod pozorem uczczenia pamięci ś. p. prezydenta Narutowicza zmuszają do powiedzenia całej prawdy, choćby wiązała się ona z szeregiem drażliwych i niemiłych wspomnień.

Jak wiadomo, w r. 1922 wybrany został prezydentem Rzeczypospolitej ś. p. Gabriel Narutowicz przez większość Zgromadzenia Narodowego, złożoną z P. P. S., części ludowców oraz mniejszości narodowych, w skład których wchodziło kilkudziesięciu posłów żydowskich w towarzystwie Rusinów, Białorusinów i Niemców. Wybór ze względu na skład tej większości wywołał wrzenie w Warszawie i demonstracje uliczne.

W kilka dni później ś. p. Eligiusz Niewiadomski przy sposobności otwarcia wystawy w Zachęcie zastrzelił nowoobranego prezydenta. Skrupulatnie przeprowadzone śledztwo ujawniło niezbicie, że zabójca działał na własną rękę bez porozumienia z kimkolwiek, że — co więcej — od lat nie wiązały go żadne nici z ówczesnymi organizacjami obozu narodowego. Mimo to pod batutą P. P. S. rozpoczęło się nad trumną zamordowanego prezydenta Rzeczypospolitej nieprzytomne ujadanie, wypaczające fakty i zamiary tych, którzy w swoim czasie przeciw wyborowi prezydenta przez większość, połączoną z żydami i mniejszościami, założyli protest.

Od tej pory minęło lat piętnaście. Dostateczny upływ czasu, by oprzytomnieć. Toteż, gdy wtedy jeszcze można było się łudzić, że wrzawa i oskarżenia są reakcją nerwową zwolenników ś. p. prezydenta, to teraz jest rzeczą oczywistą, że wrzawę robi się na zimno. Namiętnym rejwachom P. P. S. towarzyszą żydzi. Czyn Niewiadomskiego, za który poniósł odpowiedzialność po męsku, co przyznali mu przeciwnicy i sędziowie, teraz po latach piętnastu P. P. S. i nacjonaliści żydowscy wbrew prawdzie usiłują zgodnie interpretować, jako zamach „reakcji" i „burżuazji" na prawa robotnika polskiego.

Robota przejrzysta. Żydom w Polsce robi się ciasno i Madagaskar zbliża się z niepokojącą szybkością. Na gwałt trzeba im dywersji; sami bowiem nie dadzą rady grożącym niebezpieczeństwom. Stąd wzmożenie agitacji fołksfrontowej. Karnie u boku swych żywicieli i władców stanęła P. P. S. Ona jedynie może dać współplemieńcom Marksa dostęp do polskiego robotnika, by go rzucić na barykady w obronie zagrożonych Nalewek.

Ci sami, którzy tak niedawno oburzali się naszym, zgodnym z prawdą opisem pogrzebu świetnego pisarza, ale równocześnie b. Wielkiego Mistrza Masonerii w Polsce, Andrzeja Struga, któremu w ostatniej drodze towarzyszył las czerwonych sztandarów, żargonowe napisy żydowskie i tłumy, ci sami dziś nad tragedią polską z przed lat piętnastu, nad od dawna w podziemiach katedry spoczywającą trumną dla zimnej rachuby czynią nieprzystojny zgiełk i zakłócają ciszę cmentarnych podziemi. Przed gmachem Zachęty, gdzie przed laty Niewiadomski dokonał swego zamachu, tłum, w którym pomieszano robotników polskich z rozszwargotaną zgrają żydowską, śpiewa międzynarodówkę. Przez ulice Warszawy idą dźwięki hymnu i świadczą wobec każdego przechodnia, jak to P. P. S. wiedzie polskiego robotnika w służbę żydowską.

F. G.

Lekki mróz

i opady śnieżne

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 b. m.

W całym kraju pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi. Zwłaszcza na południu. Na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Wiatry północno - zachodnie i północne.

Pamiętajmy o gwiazdce dla bezrobotnych narodowców!

GRUDZIEŃ
21
WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7–41	15–25
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
19–18	9–22
Dł. dnia	Ubyło
7–44	9–2

Dziś św. Tomasza
Jutro św. Honoraty

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-26.

Nieustanne zatargi
W zakładach ks. Pszczyńskiego
rozpatrzy Komisja Arbitrażowa

KATOWICE, 20. 12. Katowicka Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa rozpatrzy w tych dniach kilka ważnych sporów zarobkowych, a m. in. sprawę zarobków urzędników, zatrudnionych w dwóch browarach ks. Pszczyńskiego w Tychach.

Płace urzędników w tych browarach były regulowane na podstawie indywidualnych umów, co wywoływało stale ostre nieporozumienia. Następnie będzie rozpatrywana sprawa umowy zarobkowej dla kucharzy, zatrudnionych w restauracjach, hotelach i kawiarniach na Śląsku. Ma być również uregulowany czas pracy tych pracowników.

W końcu ma być rozpatrzona sprawa zarobków urzędników, pracujących w nadleśnictwach, dworach i dwu tartakach ks. Pszczyńskiego. Sprawa ta napotyka jednak na wielkie trudności, gdyż tak zarząd przymusowy, jak i ks. Pszczyński nie chcą przyjąć propozycji związków zawodowych. Ks. Pszczyński oświadczył bowiem, iż obecnie nie nadeszła jeszcze stosowna chwila na uregulowanie zarobków jego pracowników, gdyż w zakładach książęcych jest zarząd przymusowy, z drugiej strony zaś sam zarząd przymusowy twierdzi, iż nie może również poprzeć żądania pracowników, gdyż prawdopodobnie w najbliższym czasie zarząd zostanie zniesiony.

—x—

Gratyfikacje i 13 pensje
wypłaci szereg zakładów na Śląsku

KATOWICE, 20. 12. W związku z znaczną poprawą koniunktury gospodarczej na Śląsku cały szereg przedsiębiorstw wypłaci w tym roku swym pracownikom gratyfikację.

M. in. Polskie Kopalnie Skarbowe wypłacą swym pracownikom 13 pensję, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wypłaci urzędnikom 60 proc. pensji miesięcznej robotnicy żonaci otrzymają 40 zł. a kawalerowie 30 zł.

W Zagłębiu Dąbrowskim 13 pensję wypłaciła swym pracownikom Elektrownia Okręgowa oraz Zakłady Fitznera w Sosnowcu. Poza tym wszystkie prawie większe zakłady przemysłowe noszą się z zamiarem wypłacenia gratyfikacyi i to wyższych, niż w ubiegłych latach albowiem koniunktura w tych zakładach znacznie się polepszyła.

Kronika śląska

URZĘDNICY W MIKOŁOWIE NIE BĘDĄ PŁACIĆ PODATKU SPECJALNEGO

Rada Miejska w Mikołowie uchwaliła nie pobierać od pracowników miejskich, zarabiających poniżej 350 zł. miesięcznie podatku specjalnego. Urzędnikom zostanie zwrócony podatek za miesiące: październik, listopad i grudzień.

Urzędnikom zarabiającym więcej niż 350 zł. podatek specjalny będzie dalej potrącany.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY W ŚRÓDMIEŚCIU KATOWIC

Na ul. marsz. Piłsudskiego w Katowicach przed kawiarnią Otto, wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie.

Samochód osobowy jadący w kierunku Zawodzia najechał na przechodzącą nieostrożnie przez jezdnię żonę wyższego urzędnika wojewódzkiego, inż. Zapałowskiego, Marię.

Uderzona przednim zderzakiem p. Zapałowska została odrzucona w bok i padając głową na bruk, uderzyła o szyny tramwajowe, rozbijając sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

ROZBUDOWA FABRYKI

(B.) Dyrekcja fabryki celulozy „Natronag" w Kaletach postanowiła rozbudować swoje zakłady i wyasygnowała na ten cel dwa i pół miliona złotych. W związku z tym przyjęto do pracy 150 robotników. W tych dniach zostanie przyjętych jeszcze 50 robotników.

POŻAR W KINIE

(B.). W kinie „Adria" w Mikołowie, w czasie wyświetlania filmu p. t.: „Ordynat Michorowski" zapalił się film, wskutek czego spaliło się około 100 metrów taśmy. Operator Herbert Kaleja został tak ciężko poparzony, iż musiano go odwieźć do szpitala.

Dwaj górnicy zasypani
Wstrząs podziemny na kopalni „Lech"

KATOWICE, 20.12 (tel. wł.). W podziemiach kopalni węgla „Lech" w Nowej Wsi, nastąpił gwałtowny wstrząs, wskutek czego zawaliła się część pokładu „Weronika".

Olbrzymie zwały węgla zasypały górników: 42-letniego Szymona Muskieciorza i 18-letniego Pawła Kołodzieja z Kochłowic.

Muskieciorza wydobyto ciężko rannego, a Kołodzieja do tej pory nie zdołano odgrzebać spod węgla.

Hr. Drohojowski skazany

PRZEMYŚL, 20. 12. W poniedziałek o godzinie 9-ej rano w sądzie okręgowym w Przemyślu ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko działaczom str. ludowego oskarżonym o kierowanie zajściami w czasie t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu b. r. na terenie powiatu jarosławskiego.

Osk. hr. Drohojewski skazany został na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata więzienia, Maziarek i Świtałowski po 1 roku więzienia, Jan Orzech, Wł. Mitkowski po 1 roku i trzy miesiące więzienia, Wlazło na 10 miesięcy więzienia, Rusinek i Solski po 8 miesięcy więzienia.

W obszernych motywach sąd podał, że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu i wina wszystkich oskarżonych została na przewodzie sądowym dostatecznie udowodniona.

Hr. Drohojewski jest człowiekiem wybitnie inteligentnym górował więc nad tłumem, a wpływ swój na tłum wykorzystał w sposób wysoce negatywny. Kasprzak również górował inteligencją nad chłopami. Użył też swojej przewagi intelektualnej w sposób ujemny.

Sąd stwierdził, że na skutek działalności przestępczej wszystkich oskarżonych na terenie powiatu jarosławskiego zaistniała sytuacja groźna, która mogła mieć dla państwa ujemne następstwa.

Wielkie zebranie inżynierskie
na Górnym Śląsku

W dniu 22 bm. o g. 19-ej w sali Tow. Czytelni Ludowych w Katowicach odbędzie się wielkie zebranie protestacyjne w sprawie tytułu inżynierskiego zorganizowane przez wszystkie związki inżynierskie Zagłębia Węglowego. Z pominięciem papierowej instytucji, jaką jest na Śląsku N. O. I. Na zebraniu tym przewodniczyć będzie prezes najliczniejszego Zrzeszenia inżynierskiego, jakim jest Stowarzyszenie Inżynierów Górniczych i Hutniczych: inż. Górkiewicz. Przemawiać będą przedstawiciele chemików, elektryków i mechaników.

Zebranie wzbudziło na Śląsku zrozumiałą sensację i w tej sprawie cały świat inżynierski Zagłębia w ilości 2 i pół tysiąca inżynierów jest zupełnie jednomyślny. O przebiegu zebrania poinformujemy Czytelników.

Wystawa wyrobów ludowych
w Domu Katolickim

W Domu Katolickim przy ul. Nowogrodzkiej 49, otwarta jest wystawa wyrobów ludowych z zakresu firanek siatkowych, koronek i innych działów zdobnictwa. Wystawa ma na celu zapoznanie szerokich sfer społeczeństwa z działami przemysłu ludowego, który zaczyna się wyzwalać z rąk żydowskich. Jak wiadomo, prawie całkowicie do tej pory wyroby ludowe tego typu wykonywane były przez chałupniczki dla firm żydowskich, które wyzyskiwały nieludzko pracujące dla nich wiejskie kobiety.

Wyroby zgromadzone na wystawie są prawdziwie piękne i stanowią najlepszą propagandę wytwórczości kobiet wiejskich, powinny więc wzbudzić istotnie jak najszersze zainteresowanie, tym bardziej, że łączy się to ze sprawą poparcia wytwórczości polskiej, wyzwalającej się z jarzma kapitału żydowskiego.

Wystawa otwarta będzie do dnia 22 b. m. w godzinach od 10-tej do 21-ej.

Teatr i radio
na Śląsku

TEATR IM. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Wtorek: g. 19 „Teoria Einsteina" (dla bezrobotnych).
Środa: g. 20 „Teoria Einsteina".
Czwartek: g. 19 „Teoria Einsteina" (dla bezrobotnych).

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI

BIELSKO: poniedz., g. 15.30 „Dzika pszczoła" (dla bezrobotnych); g. 19.30 „Dzika pszczoła".
CHORZÓW: wtorek, g. 15.30 i 19.30 „Jasna Góra".
SIEMIANOWICE: środa, g. 19 „Jasna Góra" (dla bezrobotnych).
CHORZÓW: czwartek, k. 19 „Jasna Góra". (dla bezrobotnych).

DOM LUDOWY W CHORZOWIE

Wtorek: 21 b. m. 2 przedstawienia o g. 15.30 i 19.30 „Jasna Góra".
Czwartek: 23 b. m., g. 19 „Jasna Góra" (dla bezrobotnych).

PROGRAM RADIOWY

Wtorek, 21 grudnia 1937 r.

Katowice. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.15 Płyty. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 — 14.45 Płyty. 16.15 Orkiestra dęta. 17.00 „Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego" — pogadanka. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Owady na śniegu" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.25 Płyty. 19.00 „Najpracowitszy pisarz" (Józef Ignacy Kraszewski). 19.30 Polską twórczość chóralna — IV audycja. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.15 Płyty. 23.00 — 23.30 Płyty.

Urzędnik -- złodziej
aresztowany

KATOWICE, 19. 12. (Tel. wł.). W Rudzie Śląskiej aresztowano ekspedienta pocztowego, Ryszarda Przewodnika, który okradał systematycznie listy wartościowe przez co poszkodował Skarb Państwa na poważne kwoty.

Kronika prowincjonalna

LWÓW

POCIĄGI TURYSTYCZNE

Liga popierania turystyki, oddział lwowski zaprowadziła na wczorajszą niedzielę kilka pociągów popularnych aby ułatwić publiczności z prowincji możność poczynienia zakupów świątecznych w t. zw. „złotą niedzielę" we Lwowie. Zaprowadzono pociągi z Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Tarnopola i Złoczowa.

ZWIĄZEK KATOLICKICH RADIOSŁUCHACZY

W sali parafialnej OO. Bernardynów odbyło się zebranie konstytuujące związek katolickich radiosłuchaczy. Związek ten powstał z inicjatywy Instytutu Akcji katolickiej.

PRZEKROCZENIA SANITARNE

Miejski wydział przemysłowy przeprowadził w dniach od 15 listopada do 15 grudnia r. b. rewizje na placach targowych, w sklepach i restauracjach i ukarał 230 kupców za brak cennika, przekroczenia sanitarne oraz fałszywą wagę.

LUBLIN

POŻAR

(JK) W kol. Siedliszcze (pow. chełmski), spłonął na szkodę Stefana Kocituby dom mieszkalny, sprzęty domowe, zabudowania gospodarcze oraz inwentarz żywy i martwy.

SKAZANIE ŻYDA - KOMUNISTY

(JK) Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie skazany został za przynależność do KZMP na 6 lat więzienia sekretarz partii, Hersz Goldbert. Poza tym oskarżony pozbawiony został praw obywatelskich na lat 10.

WYSTAWA STARY LUBLIN

(JK) Dnia 22 bm. odbędzie się w Lublinie posiedzenie Rady Artystycznej m. Lublina, na którym m. in. omawiane będą sprawy budowlane i konserwatorskie i sprawa organizacji wystawy p. n. „Stary Lublin" oraz „Dni Lublina".

STRAJK FORNALI

(JK) Robotnicy folwarczni w Woli Gałęzowskiej (koło Bychawy) przystąpili do strajku protestując przeciw niewypłacaniu im zarobków za nadliczbowe godziny pracy.

WILNO

MAŁOLETNI POSZUKIWACZE SKARBÓW

W Mirze policja zatrzymała dwóch 17-letnich uczniów z Wilna, którzy kopali doły na brzegach jeziora. Chłopcy oświadczyli, iż znaleźli w jednej z bibliotek wileńskich dokument, na podstawie którego dowiedzieli się, iż na brzegach jeziora mirskiego są zakopane skarby książąt na Mirze i przybyli celem ich odkopania. (ms).

STRAJK W ŁAŹNIACH

We wszystkich łaźniach w Wilnie wybuchł strajk pracowników, którzy zażądali podniesienia stawek zarobków dziennych. Dzięki interwencji Inspektora Pracy strajk trwał jeden dzień i zakończył się zwycięstwem pracujących. (Sł.)

REWIZJA W ORGANIZACJACH LITEWSKICH

Z zarządzenia władz administracyjnych dokonano skrupulatnej rewizji w T-wie Św. Kazimierza i litewskim T-wie Rolniczym w Wilnie. Rewizja ujawniła wiele braków i uchybień, przy czym zakwestionowano księgi kasowe obu organizacji. Jednocześnie przeprowadzono rewizje w związku nauczycieli litewskich w Święcianach. (ms).

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: Walka o złote pola".
KRISTAL: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
MARYSIEŃKA: „Poświęcenie".
KAPITOL: „Kwiat Hawai".
TEATR MIEJSKI w Bydgoszczy: o godz. 20-ej „Panna Coctail".
TEATR MIEJSKI w Bydgoszczy: „Polskie Wesele" w 3 aktach z prologiem.

„Polskie Wesele" operetka wystawioną w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy reżyserował b. starannie Marian Damasławski, sumiennie przygotował muzycznie Jerzy Sillicha, jak również chórowo Karol Kulecki, oraz dekoracje niezłe Jana Hawrykiewicza. Choreografia i ewolucje w opracowaniu Eugeniusza Wojnara oraz w wykonaniu primabaleriny Soboltówny i baletmistrza Wojnara na poziomie. Ponadto zasłużoną burzę oklasków zdobyli Hanka Wańska i Stanisław Wińczewski, wykonując duet „Kocie oczy" i „Przyznam ci, że masz gust" z wielką werwą. Domasławski, jako obywatel ziemski zbierał również oklaski. Grywiczówna śpiewała dobrze, chociaż górne partie jej głosu dają dużo do życzenia, Wawrzkowicz głosowo wywiązał się ze swej roli zadawalająco, ale raził nieokiełznanymi ruchami rąk w czasie śpiewu. Tatrzański wczuł się w swoją rolę.

Orkiestra symfoniczna 61 pp. wywiązała się na celująco.

„Polskie Wesele" na scenie bydgoskiej warto zobaczyć.

Jest jednak ale. Sztucznie zestawiony konglomerat zawikłań, walka dwojga kochających się serc z przeciwnościami losu nie wywołuje beztroskiego humoru. Główna ta akcja psuje groteskowość przeżyć administratorki Jadwigi.

Powiedzieć można o „Polskim Weselu" wszystko to samo, co o innych operetkach: że treści w niej mało, rozśmieszały choć tylko w pewnych momentach, dzięki umiejętnej reżyserii i pełnej werwy grze artystów.

Z. Kow.

50 TYSIĘCY POSZŁO Z DYMEM

Wielki pożar powstał u dzierżawcy maj. Rękawczyn p. Jana Piechowiaka. Spaliła się świniarnia, 87 świń, oraz spichlerz ze zbożem. Wskutek błyskawicznie rozszerzających się płomieni nic z inwentarza nie zdołano uratować. Straty powstałe wynoszą około 50 tysięcy zł.

Kronika poznańska

TEATRY

TEATR WIELKI: „Wieczna tęsknota".
TEATR POLSKI: „Jan".

KINA

APOLLO: „Zabronione szczęście".
CORSO: „Całe miasto o tym mówi".
GLORIA: „Daj mi twe serce".
GWIAZDA: „Znachor".
METROPOL: „Zaginiona Wyspa".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Słowik Wiednia".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: godz. 5 i 7 wiecz.: „Pasażerka na gapę"; o godz. 9: „Wytworny świat".
SFINKS: „Tydzień przed ślubem".
ŚWIT: „Powrót z piekła".
TĘCZA - Łazarz: „Rose - Marie".
TĘCZA - Wilda: „Cyrk na okręcie".

PORANEK POEZJI

W niedzielę odbył się w teatrze Polskim poranek młodej poezji narodowej. W programie były utwory: Dobryńskiego, Nowobielskiej, Suskiego i Krokowskiego. Słowo wstępne wygłosił profesor uniwersytetu poznańskiego, dr. Tadeusz Grabowski. Poezje recytowali artyści teatru Polskiego.

DLA RODZIN WIĘŹNIÓW

Poznański Patronat więzienny z okazji przypadających świąt Bożego Narodzenia, rozpoczął z dniem 20 b. m. (od poniedziałku do środy włącznie) wydawanie świątecznych racji żywnościowych tylko tym członkom rodzin więźniów, którzy z powodu całkowitego ubóstwa korzystają z pomocy „Patronatu".

WYSTAWA GWIAZDKOWA

Salon Gwiazdkowy w Tow. Przyj. Szt. Piękn. obejmuje w tym roku prace 44 artystów: mianowicie obrazy, rzeźby, plakiety, ceramikę i grafikę.

Co to będzie
Gdy żydzi opuszczą Polskę?
Barwne fantazje prasy żargonowej

W PIĘKNY WIOSENNY DZIEŃ...

P. I. Perle w żargonowym „Momencie" kłopocze się o to, co będą robić biedni Polacy po wywędrowaniu żydów z Polski. Zamieszczamy wyjątki z tego artykułu.

W piękny dzień wiosenny, kiedy wszystko zakwitnie i zacznie się rozwijać, wyjdzie „rozkaz":

— Żydki bądźcie tak dobrzy, i szykujcie się do drogi!

Dlatego, że w piśmie jest napisane, że więcej już żaden prorok nie powstanie, musimy sami dać sobie radę. I ponieważ w niebie ciągle mamy dobrego Ojca, to ześle On ze swej strony pomoc i opiekę. Może się znajdzie jakiś prorok litościwy, który pocieszy na tej trudnej drodze.

POWSZECHNA WEDRÓWKA

Wtedy krawiec opuści maszynę, a szewc dratwę. Kupiec zabije deskami sklep, a żyd naciągnie na siebie tałes i koszulę śmiertelną. Tragarz rzuci po środku ulicy swój ciężar. Kobiety z pod Żelaznej Bramy opuszczą stragany.

I stanie się tak, że także bankier, fabrykant, doktór, inżynier zamkną banki, fabryki, przestaną przyjmować pacjentów, nie stawią się w sądzie, nie będą budować domów i pójdą z bracią Izraela.

DOBRZE BEDZIE WOŁOM I REKTOROM

Dobrze będzie w tym dniu wołom i cielętom, bo rzezak nie będzie miał czasu wykorzystać swego prawa. Dobrze będzie rektorom uniwersytetu, bo w jednej chwili zostanie rozwiązana sprawa „ghetta ławkowego" i raz na zawsze spadnie kłopot z głowy. Tak samo będą się cieszyć „kupcy", radomscy i częstochowscy dorożkarze, adwokaci. Wszystkim będzie dobrze, wesoło. Oprócz może „Wiadomości literackich", gdzie maszyna drukarska stanie gotowa, ale żadnego materiału już nie będzie dlatego, bo redaktor, jak także jego współpracownicy będą już czekać za miastem, aby zlać się razem z gromadą.

POWSZECHNY JUBEL

I stało się, kiedy ostatni pociąg i ostatnia furmanka opuściły granice kraju, i już nie widać było ani jednego żydowskiego nosa, cały kraj odetchnął głęboko — nareszcie — i roześmiał się. Śmiech był tak pogodny i tak wesoły, że zadudnił jak piorun. Trzy dni i trzy noce tak się śmiano. Twarze były rozpogodzone, a oczy pełne łez radości.

Potym, kiedy się już dobrze wyśmiano — roztworzono sklepy dawniej żydowskie i zaczęto sobie dogadzać.

I to znowu trwało trzy dni i trzy noce. Jedzono cukierki i pito wino i likiery. Trochę wina paschalnego także wzięto do ust. Potym rozweselono serce żydowskimi potrawami, pozostałą rybą nadziewaną i „bajgełe". Kiedy już się dobrze nasycono, zaczęto wyciągać jedwabie, i atłasy, które są poskładane na Gęsiej i na Nalewkach. Robotnicy nosili krep-de-chinowe spodnie, a marynarki z crep-satin. Palta porobiono sobie z weluru i aksamitu. Koszule z satin du Lyon. Chociaż nadchodziło lato, nałożyły kobiety na siebie wszystkie kołnierzelisy, wszystkie karakuły i foki, jakie znaleziono w sklepach na placu Krasińskich. Chłopi nie chcieli już nosić butów. Trzeba im było dać pantofle z zamszu, giemzy i lakieru. Potem ogarnął wszystkich sen. Nikogo nie było, ktoby potrafił powiedzieć, jak długo trwał ten sen. Może trzy dni, trzy tygodnie, trzy miesiące, czy może całe trzy lata.

W TRAMWAJU W KINIE W TEATRZE

Tylko kiedy się ocknęli, poczuli niesmak w ustach, i dokoła siebie ciszę, ciszę i spokój.

Przyjemnie wyjść na ulicę. Nikt się nie pcha, nikt nie biegnie, nikt na ciebie nie wpada. Przyjemność jechać tramwajem. Pięciu, sześciu pasażerów i reszta miejsc jest wolna. Można się wyciągnąć i przyjemnie czytać gazetę.

Wcale to nie dobrze, że nie można palić w tramwajach. Dawniej chodziły dwa wagony, to można było. Dziś idzie tylko jeden. Nie można. Wielką przyjemnością jest także siedzieć w teatrach. Można się przesiadać z jednego miejsca w drugie, widzi się świetnie, co się dzieje na scenie. Słyszy się doskonale każde słowo, po dwa razy. Bo już każdy teatr ma takie prawo, że kiedy jest pusto, to powtarza się te same słowa. Szkoda tylko, że nie wszystkie teatry są czynne. Niektóre się pozamykały, a inne nie grają więcej, jak tylko trzy dni w tygodniu. Nie dobrze także jest z kinami. Jakiś upadek widać w kinach. Żydzi je opuścili, czyż one całkiem wymarły?

NA UNIWERSYTECIE I W BANKACH

Cicho w kraju. Akademicy ziewają. Uniwersytety stoją tylko po to, żeby się uczyć, więc jest nudno. Ziewają domy bankowe. Przyjdzie kiedyś, ku ogólnej radości, jakiś klient, biegną więc naprzeciwko samorodni dyrektorzy i zdejmują mu palto. Cicho jest w urzędach podatkowych. Na Woli i na Solcu mieszkania są puste, bo tak czy tak nie ma pieniędzy na komorne, dlaczegóż więc nie mieszkać na Marszałkowskiej, Nowym Świecie i t. p.?

„A B C"

Ziewają redaktorzy i czytelnicy „ABC", „Gońca" i „Dziennika". Zabrakło mlecznej krowy żydowskiej. Pisze się o modzie, wyścigach, co można gotować jutro na obiad. Kogo okradziono, która służąca się otruła.

POWSZECHNA SENNOŚĆ

I stało się, kiedy cały świat zaczął ziewać i nuda ogarnęła kraj. Zwołano wtedy Rady Miejskie i zaczęto się naradzać, co zrobić z tą ciężką chorobą. Doktorzy zapisywali krople i zalecali brać na poty. Nic nie pomogło: Maruderzy kazali krajać. Znachorzy przygotowywali zioła. Nic nie pomagało. Sprowadzono największych profesorów. Siedzieli oni dniami i nocami i szukali rady. Napisali księgi, badali, pukali, ale i to nic nie pomogło. Dopiero na samym końcu, kiedy już rozpacz ogarniała wszystkich, przyszedł mały człowieczek z długim nosem i z małymi, latającymi, czarnymi oczkami. Przysunął się i rzucił słówko, że jeżeli zechcą go posłuchać to wyśle sztafety i zawołają żydów z powrotem.

WITAJCIE KOCHANI ŻYDKOWIE

Nic innego, tylko człowieczek zwariował. Ale nic nie mówiono. Tylko się oglądano w milczeniu. Potym jeden, który już nic nie miał do stracenia, nagle zaczął bić brawo. Odezwał się drugi, trzeci i nagle rozpętała się cała burza „brawa" po całym kraju.

I rozsypały się sztafety po kraju, szukając żydów, i wysyłano depesze i dawano znać przez radio. Wyszedł rozkaz, aby ubrano miasto we flagi, wystawiono bramy ze złotymi napisami — „Witajcie kochani żydkowie". Muzykanci czyścili swoje instrumenty, mówcy wypijali surowe jajka. I kiedy nadszedł dzień, kiedy mieli żydzi powrócić, to wszyscy panowie radcy poubierali cylindry i białe rękawiczki i wszyscy jak jeden mąż, wyszli za rogatki. We wszystkich oknach, na wszystkich balkonach było napchane ludźmi. Na słupach telegraficznych wisieli ludzie. Na dachach leżeli ludzie. Studenci w korporacyjnych czapeczkach wystąpili z chorągwiami. Czekano godzinę, dwie, trzy. Żydów nie było widać. Nogi zabolały, żołądki domagały się swego. Ale przepadło, trzeba czekać i pięknie przyjąć żydów. Przecież oni są naszymi „obywatelami".

IDĄ JUŻ IDĄ

Nagle dostrzeżono, jak na szosie podniósł się kurz.

— Szczęśliwa godzina, oni idą, oni idą...

Wszystkie orkiestry zaczęły grać. Damy przyłożyły lornetki do oczu. Aparaty fotograficzne stanęły gotowe. Jeszcze jedna minuta, jeszcze sekunda i obłok na szosie zbliżył się. Jest już tuż.

— Witajcie, witajcie, witajcie! I padano na żydowskie szyje i całowano się. Nowaczyński tańczył na jednej nodze i krzyczał na całe gardło:

— Znowu będzie o czym pisać!

Studenci pootwierali wszystkie drzwi wyższych uczelni i eleganckim ruchem zapraszali:

— Prosimy... prosimy! Dzień bez żydów później urządzimy.

I pokój zapanował i cieszono się, a może już nie tak bardzo z żydami, co z „żydówkami".

Chcemy żydom zaproponować, by spróbowali i wszyscy wyjechali z Polski. I niech czekają aż Polacy ich znowu zaproszą. Będą czekali dwa tysiące lat, może trzy tysiące.

KOLCE BEZ RÓŻ



DWA LISTY

Profesor, wielki ekonomista uskarża się: — wysłałem memoriał do ministerstwa, wskazując sposób poprawienia naszego systemu podatkowego; nawet naczelnik wydziału go nie czytał, ugrzązł u pierwszego sekretarza i — już!

Woźny z tegoż podwórza:— wysłałem list z pochwałą masowych medali i czytał go premier i cały Sejm, i cały kraj.

Jasny dowód, że medale to ważna sprawa, a system podatkowy błahostka.

OBJAWY POSTĘPU

W zeszłym roku jeden samochód wypadał w Polsce na 1001 mieszkańców — w obecnym na 1000!! Za ile lat dojdziemy do proporcji np. Francji, gdzie jest jedno auto na 49 osób?

Aż 11 matek powiło u nas w tym roku trojaczki. W zeszłym ani jedna!!

Na pomoc zimową zaczęto zbierać w tym roku w drugiej połowie grudnia: w zeszłym — w pierwszej połowie marca.

Wszystko to pesymistom ku uwadze! (kol.).

Nowa wytwórnia żydów
Czy Rosenberg jest żydem?

Wypróbowana metoda żydowska polega na robieniu z antysemitów żydów. Zgodnie z tą metodą żargonowy „Moment" pisze o Rosenbergu, znanym przywódcy narodowych socjalistów w Niemczech:

Specjalną sensację wywołała mowa, którą poważany polityk, członek węgierskiego parlamentu, wygłosił w tych dniach na zebraniu ludowym.

Sensacja nie polegała na krytyce, teorii zaś, tylko na tym, że węgierski hrabia odkrył stronę za-kulisową historii Rosenberga.

Mówca oświadczył, że na podstawie dokumentów, które nie dadzą się zaprzeczyć, wynalazł estoński pracownik archiwum, Otto Livo przodka. Rosenberga, który pochodził z Estonii. Na podstawie najdokładniejszych dat udało się mu udowodnić, że Rosenberg nie jest pod względem rasowym wogóle żadnym Niemcem. Z jednej strony pochodzi od żydów, z drugiej — od Słowian.

Ani jedna kropla krwi niemieckiej nie płynie w żyłach tego, który wzniósł teorię niemieckiej rasy, — oświadczył mówca. O tym swoim odkryciu powiadomił Liw rząd niemiecki. Oświadczył władcom berlińskim, że jest gotów każdej minuty, przed pierwszym lepszym sądem niemieckim, udowodnić słuszność swoich twierdzeń na podstawie nietykalnych i archiwalnych dokumentów.

„Moment" nie podaje nazwiska, ani nie wymienia dowodów, jakie Liw miał zdobyć, polityka, który miał złożyć te oświadczenia. Wskazuje to na to, że mamy do czynienia z kolejną bujdą żydowską.



Nie każdy posiada tyle pieniędzy, aby olśnić swych przyjaciół lub krewnych bogatym podarunkiem świątecznym.

Zresztą nie każdy chętnie przyjmuje kosztowne dary wymagające rewanżu. Bądź oryginalnym i obdaruj w tym roku przyjaciół prenumeratą naszego pisma „ABC Nowiny Codzienne", opłacając zgóry za taki termin, na jaki Cię stać: Pamiętaj, że prenumerata miesięczna kosztuje tylko zł. 2.30.

Dar świąteczny w postaci prenumeraty naszego pisma nie tylko będzie darem oryginalnym, lecz wymianą braterskiego pozdrowienia Polaków i podkreśleniem, że dowodem szczerości przekonań narodowych jest czytanie „ABC", jako jedynego w Polsce dziennika, który nie współpracuje z żydowskimi biurami ogłoszeń.

A więc zdobądźmy się na oryginalny prezent już za kwotę zł. 2.30; prezent ten „ABC" powiększy o tyle, że licząc wpłaconą kwotę za miesiąc styczeń dostarczy numer świąteczny oraz wszystkie numery od 24.12. do 31.12 bezpłatnie.

Nazwisko składającego podarunek będzie przy wręczaniu pierwszego numeru zakomunikowane obdarowanemu w specjalnym ozdobnym liście. Na życzenie zachowamy dyskrecję.

Jeśli kogoś stać na większy dar, to posiadając jeszcze pewną ilość kompletów „Rodziny Połanieckich" H. Sienkiewicza możemy je dostarczyć wraz z pierwszym numerem naszego pisma za łączną cenę zł. 8 (za 8 tomów, z których 5 na składzie, a 3 w druku).

ZAMÓWIENIE.

Wyciąć i przesłać do Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121 lub 3a.

Jako prezent gwiazdkowy zamawiam na okres

od 1.1.38 r. do ....

prenumeratę „ABC" w cenie zł. 2.30 miesięcznie, wpłacając

należność za ____________ miesięcy

do .... 1938 r.

w kwocie ogólnej zł. ____________

Pismo proszę przesyłać pod następującym adresem: imię i nazwisko ____________

adres dokładny ____________

W okresie od 24 — 31 grudnia 1937 pismo będzie dostarczone bezpłatnie. Jako ofiarodawcę proszę wymienić:

imię, nazwisko ____________

dokładny adres ____________

Należność wpłacono jednocześnie pocztą, przez PKO, w kantorze Al. Jerozolimskie 3a pokój Nr. 11.

Również zamawiam 8 tomów „Rodziny Połanieckich" za łączną kwotę zł. 8.

UWAGA: Zamówienie „Rodziny Połanieckich" wydawnictwo uwzględnia tylko przy opłacie 3-ch miesięcznej.





Dramatyczny pościg w Białobrzegu
za bandytami Kaszewiakiem i Maruszeczko

W związku z zabójstwem wywiadowcy Bąka na ul. Żurawiej, centrala służby śledczej zarządziła wzmocnienie uwagi i kontroli we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych.

W niedzielę późnym wieczorem posterunek w miasteczku Białobrzezie w powiecie radomskim otrzymał wiadomość, że w restauracji Chylińskiego piją wódkę dwaj podejrzani mężczyźni.

W chwili, gdy patrol policyjny wszedł do restauracji obaj mężczyźni uciekli przez okno, kierując się w stronę poczty. Podczas pościgu policjanci rozpoznali w uciekających dwóch groźnych bandytów: Kaszewiaka i jego kolegę Nikifora Maruszeczko zwanego postrachem Śląska. Podczas pościgu wywiązała się obustronna strzelanina. Obu bandytom udało się wydostać z miasteczka i ukryć się w pobliskim lesie.

Zmobilizowane rezerwy policyjne otoczyły las zwartym kordonem, zbliżając się coraz bardziej do kryjówki bandytów. Z Warszawy przybył oddział policji w pancerzach. Obława trwa nadal i w każdej chwili należy spodziewać się spotkania tyralier policji z groźnymi bandytami.

Kobieta dokonała potwornego mordu
we Lwowie

LWÓW, 20. 12. We Lwowie dokonano potwornej zbrodni, której ofiarą padł 58-letni właściciel domu Daniel Stećko. Był on człowiekiem zamożnym i prócz kamienicy przy ul. Długosza posiadał, jak mówiono, znaczniejszą ilość gotówki.

W niedzielę wieczór ktoś wtargnął do jego mieszkania i zadając mu kilkanaście uderzeń tępym narzędziem zamordował staruszka. Głowa zamordowanego jest całkowicie zmasakrowana.

Z kieszeni zmarłego zbrodniarz zabrał klucze i za ich pomocą dostał się do kasy, skąd zrabował znaczniejszą sumę pieniędzy.

Już wstępne dochodzenie ustaliło sensacyjny szczegół sprawy: Mordu dokonała prawdopodobnie kobieta, gdyż znaleziono pozostawione przez nią śniegowce.

Skarb ukryty w mumii

znalazła piękna Amerykanka

Panna May Hubard studentka archeologii w kolegium Harwarda, najlepszym z uniwersytetów amerykańskich, dwukrotnie zwróciła na siebie uwagę amerykańskiej publiczności. Po raz pierwszy gdy wybrano ją na „akademicką królowę piękności" i kiedy odrzuciła ten honor, oświadczając, że jest studentką a nie gwiazdą filmową, która pięknością swego ciała chce zrobić karierę. Po raz drugi piękna studentka zwróciła na siebie uwagę publiczności, gdy dzięki wykopaniu w Egipcie niezwykłej mumii zdobyła sobie sławę naukową.

MŁODY UCZONY I JEGO POMOCNICA

Gdy mężczyźni uczęszczający na seminarium archeologiczne najwięcej czasu poświęcali flirtom i sportom, jedyna przedstawicielka płci pięknej panna Maya Huberd oddała się studiom z takim zapałem, że wreszcie zwróciła uwagę młodego profesora prowadzącego to seminarium.

Pewnego razu po zakończeniu seminarium profesor zaproponował pięknej studentce, aby, jako najpilniejszy uczeń seminarium wzięła udział w zaprojektowanej wyprawie do Egiptu.

Poszukiwania zaczęły się w okolicy słynnej „Doliny Królów". Profesorowi nie udało się jednak znaleźć nic ciekawego, za to panna Hubard miała dużo więcej powodzenia. W miejscu, które ona wskazała robotnik natrafił na jakąś kamienną płytę, posiadającą kształt kwadratowy. Po długich wysiłkach udało się odmurować wejście do podziemia. Strasznie wzruszona młoda studentka z elektryczną lampką w ręku, pierwsza weszła do podziemnego korytarza. W środku stał wielki kamienny sarkofag. Znajdowała się w nim, jak wkrótce wyjaśniło się, wspaniale zakonserwowana mumia. Papirusy, które zaleziono tu oraz hieroglify na sarkofagu wskazywały, że są to prochy czcigodnego Atermopisa, naczelnego kapłana boga Amona. Zmarły żył 2300 lat przed narodzeniem Chrystusa.

SKARB W MUMII

Po długich perypetiach z władzami egipskimi, które niechętnie patrzą na wywożenie pamiątek z kraju, po zapłaceniu znacznych ofiar na egipskie cele naukowe i jeszcze większych podatków udało się profesorowi Fermanowi (tak nazywał się archeolog) otrzymać zezwolenie na wywiezienie mumii do Ameryki. Z ogromną ostrożnością niezwykłego pasażera włożono na statek i odwieziono do Nowego Yorku by umieścić go w Metropolitam Muzeum.

Jak zawsze tak i tym razem zbadano mumię przy pomocy promieni Rentgena. Badanie wykazało, że znajdują się w niej jakieś twarde przedmioty. Specjalny preparator rozwinął ostrożnie opaski i wówczas w mumii znaleziono 36 tabliczek z czystego złota, na których były wyryte jakieś niezwykłe hieroglify. Poza tym w ciele mumii znaleziono 7 szmaragdów i rubinów wielkości wiśni. Były to kamienie nieoszlifowane, ale mimo to niezwykle piękne.

(h. g.)

Cenna nagroda

W krakowskim „Kurierze Wieczornym" (23.XI) wspomnienie o Piotrze Curie:

Curie właśnie otrzymał nagrodę Ozyrysa za odkrycie radu. Spędzał całe dni w laboratorium...

Nagroda była wręczona w stołecznym mieście Abydos, a w uroczystościach wzięła udział Szydre z Horusem.

(„MERKURIUSZ POLSKI").

Młoda Architektura

Pożyteczne wydawnictwo Z. S. A.

Związek Słuchaczów Architektury Politechniki Warsz. wydał pierwszy numer dwumiesięcznika „Młoda Architektura".

„Młoda Architektura" jest dalszym ciągiem wydawanego przed tym „Biuletynu Z. S. A", który miał znacznie skromniejsze ramy i był pismem o charakterze czysto wewnętrznym.

O zamierzeniach wydawców i celu wydawnictwa mówi i wstęp redakcyjny, jaki w pierwszym numerze zamieszczono i sam numer — swoją treścią i układem.

„Chcemy dokoła naszego wydawnictwa stworzyć, ośrodek kulturalno-naukowy młodych adeptów „Cechu Architektonicznego" studiujących, oraz tych, którzy Wydział ukończyli".

W „Młodej Architekturze" będą poruszane zagadnienia z zakresu Architektury i Sztuki Polskiej, Urbanistyki, budownictwa wojskowego i techniki budowlanej i współdziałania malarstwa, rzeźby i sztuk stosowanych z architekturą.

Pierwszy numer poza artykułami wstępnymi zawiera reprodukcje szeregu bardziej wartościowych prac dyplomowych i studenckich, jakie na wydziale w ostatnim roku wykonano. Poza tym artykuły na temat Studium Huculskiego i Studium Wnętrz i Sprzętu przy Zakładzie Arch. Polskiej, oraz relację z IV-go Międzynarodowego Zjazdu Architektów w Paryżu (inż. arch. M J. Leykam) i wreszcie artykuł p. t. „Kinoteatry".

O stosunku pp. profesorów do nowego wydawnictwa świadczy najlepiej wstęp, w którym m. in. prof. Zygmunt Kamiński pisze:

„Mimowoli odczuwam żywsze bicie serca i wspominam własne młode, a więc najpiękniejsze lata — i z całego serca winszuję Wam realizacji Waszego zamierzenia wydawniczego, oraz składam gorące życzenia rozwoju „Młodej Architekturze" a zwłaszcza życzę wytrwania w Waszym przedsięwzięciu".

„Czy nie jest to szczególnie dziwne i piękne, że Architektura, ta najbardziej królewska ze sztuk, w pojęciu swoim zawierając Budowanie, jest przez to jednocześnie symbolem życia?".

„Budujcie więc tę Wielką, Największą, ukochaną przez nas wszystkich Polskę na waszym wspaniałym odcinku — nie tylko teraz, ale zawsze do ostatniego tchnienia; fundamenty pod Nią zkładajcie solidnie, głęboko i budowę wznoście wzwyż, jak najwyżej..."

Wydawnictwo jest bardzo pożyteczne i powinno znaleźć poparcie zarówno ze strony pp. architektów studentów Wydziału, jak i tych wszystkich, którzy Sztuką i Architekturą się interesują.

Jerzy Stokowski.

Kopalnie na dnie morza

Olbrzymie pokłady węgla pod oceanami

Dyrektor jednego z największych koncernów górniczych w Ameryce kapitan Lyke wygłosił niedawno przed plenum właściciel akcji referat, którego treść na pierwszy rzut oka może wydawać się żywcem zaczerpnięta z powieści Juliusza Vernego. Lyke najpoważniej dowodzi, że w najbliższym już czasie można będzie rozpocząć eksploatację złoży kopalnianych, znajdujących się pod dnem mórz i oceanów.

ARMATA INŻ. PIGGOTA

Dno oceanu Spokojnego zawiera w pobliżu zachodnich brzegów Północnej Ameryki ogromne pokłady nafty. Pod oceanem Atlantyckim kryją się niesłychanie olbrzymie zapasy węgla kamiennego. Tak wykazały wyniki wieloletnich badań dokonywanych przez specjalną misję geologiczną. Badacze posługiwali się aparatem zbudowanym wg. projektu inż. Karola Piggota: jest to swego rodzaju armata harpunowa, strzelająca pionowo do wody i wyrzucająca z olbrzymią siłą wąską metalową rurkę. Po dosięgnięciu dna rurka wbija się w nie, wypełniając się próbkami gruntu, przez który przechodzi. Rurka jest połączona, jak to zawsze bywa w pociskach harpunowych z armatą. Po czym zostaje wyciągana na powierzchnię. W ten sposób udało się ustalić gatunki gruntu na głębokości 5 tys. metrów.

TRZY RAZY STANY ZJEDNOCZONE

Dzięki pracom komisji udało się dokładnie ustalić, jaka część oceanu Atlantyckiego posiada pokłady węgla kamiennego. Pokłady węgla znajdują się średnio na głębokości 180 metrów pod poziomem wody i eksploatacja ich nie powinna nasuwać większych trudności. Będzie można dokonywać jej za pomocą dzwonów wodnych ze sztucznym powietrzem i tym podobnych urządzeń nurkowych.

Tak samo zdaniem kap. Lyke wiercenia pokładów ropy naftowej na dnie oceanu Spokojnego da się zrobić bez większych wysiłków. Ropa będzie wydobywała się na powierzchnię przy pomocy specjalnych rur.

ZŁOTO MÓRZ

Zdaniem kap. Lyke rzeki wpadające do oceanów znoszą stale w ciągu tysiącleci olbrzymie pokłady złota, rozmytego przez nie po drodze. Eksploatacja tych pokładów może przynieść kolosalne korzyści.

— Prace przygotowawcze będą trudne i związane z pewnym ryzykiem dla życia — kończył Lyke swój referat — ale młodzież amerykańska niewątpliwie da sobie radę z głębinami morskimi, jak dawała sobie radę z powietrzem. To co nasi lotnicy dokonali na górze, pionierzy w walce z morzem dokonają w jego głębinach. Przed inicjatywą i przemysłem amerykańskim otwierają się nowe drogi.

(b. g.)

Złoto w koniu

Pomysły przemytników

Nielegalny wywóz walut z Niemiec zagrożony jest wysokimi karami, do kary śmierci włącznie. Od czego jest jednak pomysłowość przemytników. Mimo tak drakońskich przepisów, złoto ucieka z Niemiec wszystkimi drogami.

Ostatnio zauważono, że konie, przywożone z Niemiec na terytorium holenderskie, dziwnie szybko zdychają. Ponieważ trudno przypuszczać, by zwierzętom szkodziło powietrze Holandii, zaczęto badać przyczyny tego dziwnego zjawiska.

Oto co się okazało. Konie te sprzedawane były jednemu i temu samemu kupcowi, który przede wszystkim przed tym nigdy nie handlował końmi, a o którym wiedziano, że ma licznych, bogatych krewnych w Niemczech, którzy znów figurowali jako sprzedawcy koni.

Przed wysłaniem konia do Holandii, w Niemczech dawano z obrokiem do połknięcia kilkanaście sztuk złotych monet. Po przybyciu na miejsce, zwierzę padało, a złoto, ukryte w jego wnętrznościach, wędrowało do banku na konto przemyślnych obywateli Rzeszy, którzy w ten sposób potrafili obejść ustawę dewizową.

Inaczej poradził sobie pewien obywatel niemiecki, który jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera nabył francuskie papiery wartościowe na sumę 800.000 marek.

Mając zamrożone na skutek ustawy dewizowej kapitały, Niemiec poradził sobie w ten sposób, że zakomunikował towarzystwu francuskiemu, którego papiery nabył, o zaginięciu walorów, podając jednocześnie ich numery. Następnie wszystkie papiery spalił.

Udawszy się po dwóch miesiącach do Francji, uzyskał na podstawie swego poprzedniego zameldowania duplikaty które zdeponował w jednym z banków francuskich i w ten sposób prawie cały swój kapitał ulokował za granicą.

Miasto za kołem podbiegunowym

Daleko na północy w najbardziej wysuniętym na północ zakątku Szwecji, gdzie dotychczas panowała śnieżna pustynia, ma powstać wkrótce miasto oddalone od najbardziej północnej stacji kolejowej o 50 km. Miasto będzie nazywać się Lavet. Przyczyną powstania jego jest odnalezienie w okolicy znacznych pokładów miedzi i żelaza. Wśród pustyni lodowej zbudowano już kopalnie i wiele domów. Szyb nowopowstałej kopalni posiada 142 m. głębokości. Kopalnia będzie dawała rocznie do 150 tys. tonn miedzi i żelaza. Ta kolosalna ilość metalu całkowicie usprawiedliwia zbudowanie miasta na takim pustkowiu. Obecnie w kopalni pracuje już 200 osób. Miasto Laver będzie najdalej wysuniętym na północ miastem szweckim.

Skrzydlaty goniec

Gołąb roznosicielem recept

W Bostonie mieszka pewien oryginalny lekarz, który idąc do pacjentów zabiera ze sobą koszyk z gołębiami, należącymi do właściciela jednej z aptek. Po zbadaniu chorego i przepisaniu odpowiednich środków, doktór przywiązuje receptę z adresem pacjenta pod skrzydełkiem gołębia i wypuszcza go na ulicę.

Gołębie wracają do domu; tu aptekarz odbiera im recepty i sporządziwszy lekarstwa, wysyła je niezwłocznie chorym.

Podobno ten sposób dostarczania lekarstw cieszy się wielkim powodzeniem.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 41)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Interes rozwijał się, obroty wzrastały i wdowa Klein uczyniła niebawem jeszcze jedno doniosłe posunięcie ekonomiczne, które stało się nowym dowodem jej niepospolitej przedsiębiorczości i dbałości o podstawy materialne dla przyszłej kariery życiowej Hansa i Grety. Posunięcia tego zresztą dokonała energiczna wdowa pod wpływem przypadku. Bo to był tylko przypadek, że któregoś dnia, a było to dokładnie w trzy miesiące po pogrzebie nieboszczyka powróciwszy z cmentarza, gdzie westchnęła sobie nad jego grobem, usiadła w sypialni i, dla rozproszenia przykrych myśli, zaczęła sumować cyfry rachunków i faktur browaru.

Wyniki tej kontroli, której towarzyszyło ciche popłakiwanie i hałaśliwe ucieranie nosa w szeroki fartuch, doprowadziły ją do wniosku wprost rewelacyjnego. Oto ilość antałków skonsumowanych w ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu przez gości, była tak poważna, że opłacała się fabrykacja tego ulubionego napoju własnymi siłami.

Wymagało to już większego nakładu, ale ponieważ pomysł zgadzał się z ogólnym dążeniem niemieckiej osady do samowystarczalności, do jak najpełniejszego uniezależnienia się od obcych, więc sołtys Ernin, dowiedziawszy się o zamiarze wdowy, ułatwił jej wcielenie go w czyn, udzielając jej na ten cel wystarczającej pożyczki.

Pożyczka sołtysa, poparta twórczym wysiłkiem samej projektodawczyni, umożliwiła niebawem urządzenie w nowej piwiarni podniosłej uroczystości otwarcia pierwszego antałka wyprodukowanego na miejscu piwa. Uroczystość tę uświetniło tak zwane świniobicie, a że to ostatnie — jak dobrze wiadomo — bez muzyki obejść się nie może, więc wdowa Klein, spraszając gości (każdy wiedział oczywiście, że to nie jest żaden bezpłatny poczęstunek), nie zapomniała zapewnić sobie obecności cieśli Buscha i niejakiego Rauma, który wprawdzie był inwalidą bez nogi, ale jeszcze lepiej od cieśli grał na harmonii.

Gości zeszło się co niemiara. Cała Bierstube wypełniła się po brzegi. Wdowa Klein z wypiekami na twarzy dwoiła się i troiła, obsługując gości, którzy ze smakiem zapijali piwo, teraz już jej własnej produkcji, zagryzając znakomitymi przysmakami w rodzaju przysmażonych nóżek wieprzowych względnie chrupiąc świńskie ucho, pływające w tłuszczu z dodatkiem jarmużu. Do tego wszystkiego już zupełnie za darmo otrzymał każdy gość w tym tak uroczystym dniu po głębokim talerzu pysznego rosołu, w którym gotowały się tylko co sporządzone delikatesy.

Wdowa Klein była tego wieczora zbyt zaaferowana i przejęta, aby mogła przysiąść się do stołu i uciąć sąsiedzką pogawędkę, albo choćby tylko posłuchać, o czym mówią. A szkoda! Byłaby się dowiedziała bardzo ciekawych rzeczy.

Chłopa w izbie było pewnie ze czterdziestu. Napchało się tegoż, że nie wetknąłby już chyba nawet szpilki, ale o brak miejsca gospodyni troszczyć się nie potrzebowała, bo widziała przecież, że zeszli się wszyscy godniejsi. Był i sołtys, i pastor, i pisarz gminny, i kierownik spółdzielni, no i co do jednego najzamożniejsi gospodarze.

Po wypróżnieniu kilku antałków rozwiązały się języki i zrobił się gwar, więc orkiestra — cieśla z inwalidą — widząc, że nic tu po nich, wymknęli się chyłkiem do sklepu, aby na uboczu uraczyć się świeżym piwkiem, a w ślad za nimi — strzeżonego Pan Bóg strzeże — wysunęła się i wdowa.

A w piwiarni przy wielkim stole, rozprawiano tymczasem coraz głośniej o tajemniczej wizycie, jaką księżna złożyła niedawno sołtysowi. Uczynienie z tej sprawy przedmiotu dyskusji publicznej było do pewnego stopnia nietaktem, chociażby ze względu na obecność młynarza, którego rzecz dotyczyła bezpośrednio. W innych warunkach też nikt by sobie na to zapewne nie pozwolił. Ale mocne piwo, do którego wdowa Klein, zdaniem niektórych, dodała nieco za dużo chmielu, uderzyło już wszystkim do głowy, a wizyta księżny, jako zdarzenie bądź co bądź niepospolite, zajmowało dotąd umysły, nie liczono się więc z możliwością wywołania gniewu sołtysa.

Zaczęło się od tego, że gruby rzeźnik Teodor Raschfresser zagadnął o te odwiedziny młodego Petera Lappe, — sekretarza gminnego. A młody Lappe, chcąc się zapewne pochwalić swymi dobrymi informacjami, udzielił mu w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

— Przyjechała sama, tylko z synem. Tak sobie, po sąsiedzku. Konie mieli oboje nietęgie, ale ubrani byli jak te lalki. Szczególnie Seine Durchlaucht. Wyglądała prawie jak nieboszczka cesarzowa Augusta, wiecie już, ta żona cesarza Wilhelma. A syn...

—Ale skądże syn? Jaki syn? — dziwił się rzeźnik, gryząc zaciekle tłustą suchą kiełbasę. — Przecież ona nigdy nie miała żadnego syna. Skąd się wziął?

Sekretarz gminny wydął wargi z wyrazem niesmaku. Był to młodzieniec bardzo wytworny i wielce się pyszniący swoim stanowiskiem i zaufaniem, jakie mu okazywał sołtys.

— Za dużo uwagi poświęcacie szlachtuzowi, a za mało światu, wuju Raschfresser, — oświadczył. — Przecież u nas każde dziecko zna tę historię, ale ja jej wam opowiadać nie będę, bo to są rzeczy zanadto zawiłe na wasz umysł. Nie zrozumielibyście, wuju Raschfresser.

Rzeźnik był trochę urażony, ale nie pokazał tego po sobie, bo wiedział, że z sekretarzem gminy trzeba dobrze żyć.

— Niech będzie — zgodził się, pochłonąwszy resztki kiełbasy i obcierając sobie usta rękawem. — Ale po co ona tu przyjeżdżała? Czego może taka wielka pani chcieć od chłopów?

— To i my byśmy radzi wiedzieć — odezwało się kilka głosów.

Ci, którzy się odezwali, siedzieli najbliżej, ale dalsi też poczęli przerywać prowadzone dotąd pogawędki i przysuwać się do sekretarza z głośnym szuraniem krzeseł. Pochwycone urywki rozmowy o ciekawym wydarzeniu, zainteresowały wszystkich. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie sekretarza, który nie liczył wcale na rozszerzenie ram swego dialogu z rzeźnikiem.

Z tego nieprzyjemnego położenia wybawił go sam sołtys.

(D. c. n.).

Tysiące ulotek na ulicach Warszawy
Akcja Związku Polskiego
entuzjastycznie przyjęta przez społeczeństwo

Okres przedświąteczny jest okresem wzmożonych zakupów. W tym więc czasie Związek Polski położył szczególny nacisk na akcję propagandową.

Zarząd Okręgowy Związku Polskiego polecił Kołom Związku oraz mężom zaufania zorganizowanie Międzyorganizacyjnych Komitetów Lokalnych do akcji na rzecz polskiego stanu posiadania. Zostały rozesłane szczegółowe instrukcje projekt odezwy do społeczeństwa oraz wzory ulotek.

Po raz pierwszy akcja ta prowadzona będzie wspólnie przez organizacje zawodowe, społeczne a nawet polityczne. W Warszawie akcja została rozpoczęta w dniu 17 b. m.

Ideowe grupy Związku Polskiego rekrutujące się z akademików, inteligencji i robotników, manifestują codziennnie na rzecz polskiego stanu posiadania, przeciągając ulicami Warszawy i Pragi rozdając ulotki i sprzedając nowo powstały tygodnik „Alarm", organ Związku Polskiego.

Wszędzie spotykają się z przychylnym jeśli nie entuzjastycznym przyjęciem społeczeństwa.

Nie obeszło się jednak bez drobnych incydentów. W kilku miejscach grupki, rekrutujące się z mętów społeczeństwa, a działające zapewne za nie polskie pieniądze — starały się przeszkodzić w przeprowadzeniu akcji, napadając na pojedyńczych kolporterów ulotek oraz „Alarmu". Doprowadzić to mogło do nieobliczonych następstw, gdyby nie powaga i opanowanie kierowników grup Związku Polskiego.

Społeczeństwo z zadowoleniem czytało ulotki — szybko malały w rękach kolporterów pliki „Alarmów".

Okrzyki manifestacyjne grup propagandowych, setki tysięcy zielonych ulotek z hasłami: „Polak kupuje tylko u Polaka, „Zakupy świąteczne tylko u chrześcijan" oraz nowy tygodnik społeczno - gospodarczy „Alarm" — to te sposoby propagandy jakimi Związek Polski trafia do całego społeczeństwa polskiego, zjednując go do akcji zmierzającej do unarodowienia życia gospodarczego i kulturalnego Polski.

Hasła Związku Polskiego stają się zasadami postępowania społeczeństwa polskiego. Nareszcie nadchodzi czas, w którym Polak łeczno - gospodarczy „Alarm" —



WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 11.15 Audycja dla szkół: „Święta noc" — słuchowisko. 11.40 Rachmaninow: Fragmenty ze Suity. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Radio w szkole — transm. ze szkoły powszechnej w Warszawie. 16.00 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Z. Grabowskiego. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu. 17.50 Owady na śniegu — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Józef Ignacy Kraszewski — wieczór literacki. 19.30 Polska twórczość chóralna (aud. IV). 19.15 Pogadanka. 20.00 Koncert pop. w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. „Czwórki Radiowej". Zapowiadać będą speakerzy — uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego. 21.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa. 22.15 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Poemat symfoniczny od Liszta do Ryszarda Straussa. 15.15 Orkiestra Salonowa Władysława Krajkowskiego. 19.05 Recital fortepianowy Marii Mirskiej. 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym" — słuchowisko. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 23.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Piosenki i melodie ludowe w wyk. Miry Grelichowskiej. 3. Polska nafta — pogadanka. 4. Koncert w wyk. Małej Orkiestry Polskiego Radia.

ŚRODA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

11.15 Audycja dla dzieci: „Przed gwiazdką". 11.40 Tańce symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Napoleon Bonaparte — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Koncert popularny w wyk. ork. mandolinistów im. Stanisława Moniuszki z Wełnowca. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt Witolda Nowodworskiego. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Tadeusz Kowalski — wiolonczela, Edmund Rösler — akompaniament, Michał Zabejda - Sumicki — śpiew. 17.50 Higiena skóry — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chińskie motywy z płyt. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi: 1) Wiadomości rolnicze. 2) Aktualna pogadanka rolnicza. 19.00 „Spotkanie z Norwidem" — obrazek z książki p. t. „Maria Kalergis". 19.20 „U grobu Bacha" — reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku. 19.35 „Determinizm a logika trójwartościowa" — odczyt prof. Jana Łukasiewicza. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Melodie filmowe z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego. 21.45 „Piękne nowy polskie" — kwadrans poezji. 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R. i Stefana [illegible] — baryton. 22.50 Dziennik wieczorny, przegląd prasy i kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Napoleon Bonaparte" — pogadanka dla dzieci starszych.
17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt.
20.20 „U grobu Bacha" — reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku.
20.00 Melodie filmowe.
21.00 Koncert chopinowski — gra Paweł Lewiecki.

WARSZAWA II

13.00 Filip Gaubert — kompozytor i dyrygent (płyty). 14.10 Zespół Eugeniusza Landowskiego. 15.00 Pogawędka: „Ciasto drożdżowe". 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Muzyka lekka z płyt. 15.50 Duet na dwa soprany w wykonaniu Lucjany Romanowskiej i Janiny Heintze. 18.00 Koncert popularny z płyt. 18.50 Koncert rozrywkowy z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Zabobony aktorskie" — felieton Janiny Warneckiej. 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Polscy soliści: Mieczysław Szaleski — altówka, Lucjana Romanowska — sopran. 4. „Poznajmy Polskę" — Łódź". 5. Nasi piosenkarze: Mieczysław Fogg, Janusz Popławski, Stefan Witas, Tadeusz Faliszewski. 6. „Polskie wybrzeże" — pogadanka w jęz. angielskim, dr. Marii Żebrowskiej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.45 Droitwich. Francuska muzyka współczesna.

21.00 Bruksela flam. „Czarne fiołki" — opera Leo Foba wg. Chopina.

21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny z udz. Emanuela Feuermanna (wiolończ.). peretkowa „Od Offenbacha do naszych

21.30 Paris PTT. Francuska muzyka oczasów".

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.55, Bruksela 89,65, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.38, Nowy Jork 5.27,5, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 5/8, Oslo 132.55, Paryż 17.95, Praga 18.50 Sztokholm 136.10, Zurych 122.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 78.00; II-ej em. 77.75; dolarówka 42.25—41.75—42.25; 4 proc. konsolid. (większe) 64.50 — 66.00 — 65.75; (drobne) 63.50 — 65.00 — 64.75; 4,5 proc. wewnętrzna państw. 63.00; 5 proc. konwers. 67.00;

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 110.88; 4,5 proc. ziemskie seria V 60.00 — 62.00 — 61.75; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 59.50; 4 proc. Pozn. ziemstwa kred. 51.50; 5 proc. Warszawy 70.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 68.50 — 68.75 — 68.63; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 61.25 — 61.63; 5 proc. Kalisza (1933 r.) 57.00; 4.5 proc. oblig. Banku akceptacyjnego 100.00.

Akcje: Bank Polski 112.50 — 114.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.50 — 34.00; Węgiel 28.50 — 29.50 — 29.00; Lilpop 62.00 — 61.50; Modrzejów 10.25; Ostrowiec 52.00; Starachowice 33.75—34.25—34.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 29.50; zbierana 28.50—29.00; żyto I st. 23.50 — 24.00; owies I st. 22.00 — 22.75; st. 20.25 — 21.00; jęczmień browarny 21.50 — 22.00; jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 27.00 — 28.00; Victoria 29.00 — 30.00 [illegible] 12.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.00 — 57.00, letni 54.50 — 55.50, rzepik zimowy 52.00 — 53.00, letni 52.00—53.00, siemie lniane basis 90 proc. 46.00 — 46.50, koniczyna czerw. sur. 95.00 — 105.00, kon. biała 190—210; mak niebieski 81.00 — 88.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00 gat. II 34.00 — 36.00. pastewna 20.00 — 21.00; żytnia gat. I 33.25 — 34.00, gat. II 24.50 — 25.50; razowa 25.75 — 26.50; otręby pszenne grube 17.25 — 17.75, średnie 15.50 — 16.00, miałkie 15.50 — 16.00 żytnie 14.75 —15.25; makuchy lniane 21.00—21.50; rzepakowe 18.25—18.75 śruta sojowa 24.00 — 24.50, słoma prasowana (żytnia) 7.50 — 8.00; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00 prasowane 9.50 — 10.50.

ABC sportowe
Warszawa -- Irlandia 10:6
Woźniakiewicz zasłużenie przegrywa!
Kolczyński asem spotkania!

Był to czwarty mecz Irlandczyków w ciągu 10 dni. Wyszli na ring oblepieni plastrami, jednak trzymali się dzielnie, o żadnej miażdżącej przewadze stolicy nie było mowy.

Irlandczycy są to brzydcy chłopcy i brzydko walczą; bez tempa, bez finezji, prą ciągle do zwarcia, dużo trzymają. Boks w ich wydaniu jest nieefektowny, ale są twardzi i wytrzymali. Nakrzyczawszy się: Czołem, czołem! i hop, hop, hej! — przystąpiono wobec wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni cyrku do walk.

Rothold wygrał z powolnym jak conajmniej Carnera Conolly. Żydzina machała gęsto w próżnię, nie umiała dobrać się do słabego i niemrawego przeciwnika. Z dwóch złych musi przecież jeden być gorszym. Uwielbiany przez Nalewki „Szapsio" może występować w reprezentacji Muranowa, ale nigdy Warszawy.

Doyle wygrał czysto z Millerem. Warszawianin mógłby zrobić karierę w balecie — ładny chłopak i jak żywe srebro. Zaimponował ruchliwością, zdumiał brakiem ciosu.

Czortek wypunktował pewnie Saundersa. Przypierał go do lin i tam obrabiał na kwaśne jabłko. Pokazał też parę pierwszorzędnych uników dołem. Saunders skończył walkę z rozkrwawionym nosem, sapiąc jak parowóz; Czortek był jak po spacerze z narzeczoną, zaczesany przepisowo w ząbek, ani muśnięty w twarz.

Woźniakiewicz posłał w pierwszej rundzie Smitha na deski do 7, w drugiej oberwał moc czystych ciosów w szczękę, które wystarczyłyby na znokautowanie dwóch byków. Wytrwał, ale zamroczony zupełnie. Mierzydełko (jak obecnie należy nazywać karabin maszynowy) nic nie mogło wymierzyć i trafiało zaledwie co dziesiąty cios. Długoręki Smith dobrze przeprowadził walkę, nie dopuszczał do zwarcia. Wygrał zasłużenie, a o bezstronności publiczności pięknie świadczy, że powitała wyrok na swego ulubieńca burzą oklasków.

Rudy, sprężysty, bajecznie szybki Clancy stoczył z Kolczyńskim najładniejszą walkę meczu. Druga runda rozentuzjazmowała widownię. Kolka puszcza w stosownych chwilach swą prawą, jest celny, bojowy, szybki. Na tle dobrego przeciwnika wykazał wszystkie swe walory i wygrał arcy-przekonywująco.

Pisarski zapalantował Coffeyowi cios w żołądek, który pewnie słychać było aż na Nowym Świecie. Coffey łamie się w pół, broni odruchami. Pisarski nie umie go wykończyć. Wygrywa, ale tylko punktowo.

Archacki stoczył z Hearnsem szkaradną walkę. Obaj bardzo słabi. Zwyciężył Irlandczyk.

Doroba był o ułamek lepszy od Mc Mullana. Przeżywał ciężkie chwile, lecz ostatecznie zwyciężył zasłużenie.

Sędziowanie bez zarzutu. Ani jeden wynik nie wywołał sprzeciwu, nie rozległ się ani jeden gwizd. Rekord swego rodzaju!

DWIE PORAŻKI WILNIAN

W sobotę i niedzielę bawiła w Wilnie bokserska drużyna K. P. W. Bydgoszcz. Pierwszego dnia mecz bydgoszczan z W. K. S. Śmigłym zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:4. Pod koniec ostatniej walki mecz został przerwany przez sędziego ringowego z powodu niesportowego zachowania się publiczności i głośnych okrzyków pod adresem sędziego.

W drugim dniu K. P. W. Bydgoszcz walczył z mistrzem Wilna R. K. S. Elektrit zwyciężając 10:6.

Mistrzostwa zapaśnicze

W niedzielę odbyły się w Warszawie dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

W klasie A Elektryczność pokonała Skrę w stosunku 10:8.

W klasie B — Lauda wygrała walkoowerem wskutek niestawienia się rywala, a Pąd również bez walki, wskutek niestawienia się Iskry.

Szwajcaria—Niemcy 3:1

Szwajcaria w niedzielę odniosła zwycięstwo nad Niemcami 3:1 (0:0 3:0, 0:1). Mecz był ciekawy, prowadzony w szybkim tempie i obfitował w liczne emocjonujące sytuacje zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji. Szwajcaria wygrała zasłużenie, zdobywając punkty przez Torrianiego (2) i Cattiniego (1). Honorowy punkt dla Niemiec uzyskał Ball.

Fraszki warszawskie

LIGA NARODÓW

Włochy wystąpiły z Ligi Nar.

Zima, mróz, śnieg i lód
Liga w dodatku chodzi boso
Straciła bowiem „apeniński but"
I wielce płacze nad swoim losem.

NO.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICA

Największa kopalnia rtęci w Słowacji, wydobywająca rocznie około 35.000 ton rtęci zostanie prawdopodobnie unieruchomiona, w związku z czym kilka tysięcy robotników utraci pracę. Przyczyną unieruchomienia kopalni były niskie rynkowe ceny rtęci, oraz zakaz eksportu.

* * *

Dwa tysiące pracowników fabryki kabli w Nowym Jorku rozpoczęło strajk okupacyjny. Tak samo strajkują pracownicy Domu Towarowego, którego 35 oddziałów jest pikietowanych przez strajkujących.

Także w Nowym Jorku strajkuje sześć tysięcy pracowników przedsiębiorstwa transportowego. Najciekawszy strajk ma miejsce na parowcu pasażerskim „Monarch of Bermuda", gdzie okupację urządziła załoga, złożona z 350 ludzi.

W POLSCE

Tramwajarze łódzcy zapowiedzieli, że jeśli do 29 bm. nie zawarta zostanie umowa zbiorowa, rozpocznie się strajk.

* * *

Z powodu wydalenia z pracy robotnika wybuchł strajk okupacyjny w farbiarni i wykańczalni Zakładów Biedermana w Łodzi.

Odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników miejskich i opiekunów społecznych; dekorowanych było ponad 150 osób.

* * *

W listopadzie uruchomionych zostało 72 przedsiębiorstwa państwowe, które zatrudnią 389 robotników. — W tym samym miesiącu zlikwidowano 39 zakładów przemysłowych, które zatrudniały 229 robotników.

* * *

Odbyły się w Katowicach narady w sprawie uruchomienia nieczynnej od wielu lat kopalni „Kleofas" w Katowicach-Załężu. Kopalnia ta zatrudniała około dwóch tysięcy górników. Z chwilą jej uruchomienia powrócili oni do pracy.

* * *

Poszukuje pracy na terenie województwa łódzkiego 60.981 osób. Wzrost ten bezrobocia tłumaczy się zakończeniem robót sezonowych.

* * *

We Lwowie Główny Urząd Statystyczny przeprowadza badania budżetu rodzin robotniczych. Stytystyka ta uwzględniała będzie nie tylko zarobki, ale także warunki życia rodziny robotniczej.

* * *

Fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie wymówiła pracę 350 robotnikom. Wymówienie umotywowane potrzebą przeprowadzenia remontu maszyn.

* * *

Aby zatrudnić bezrobotnych na wybrzeżu, preliminowano sumę 82.500 zł., za którą wykonanych będzie szereg inwestycji na wybrzeżu i w miastach: Pucku, Wejherowie i Rumii.

Starania o przedłużenie ulgowych norm składkowych
na rzecz Ubezp.

Zgodnie z zarządzeniem centralnych władz w r. 1936, wprowadzono obniżkę świadczeń na rzecz ubezpieczeń społecznych. Obniżka ta jednakże z dniem 1 stycznia 1938 r. przestanie obowiązywać i powrócą dawne wysokie stawki.

W związku z tym organizacje samorządu gospodarczego występują do władz centralnych o uzyskanie prolongaty ulgowego okresu.

Można przewidywać, że starania te przyniosą pewien rezultat i wobec istniejącej tendencji ulgowe normy utrzymane będą do dnia 1 kwietnia 1938 r. Sprawa ta łączy się z kwestią podatku specjalnego.

Trzecie miejsce Polski
na czwórmeczu gimnastycznym Słowian

W Nowym Sadzie w Jugosławii rozegrany został czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich z udziałem reprezentacyj Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski.

Zawody otwarte zostały uroczyście w obecności ministra wychowania fizycznego Jugosławii Miletica i przedstawicieli związków sokolich państw biorących udział w zawodach.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo państw słowiańskich zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 343 punkty. Drugie miejsce Jugosławia — 327 pkt., na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska z 303 pkt., czwartą była Bułgaria — 257 pkt.

Najlepsi u Polaków byli Szlosarek i Kosman.

Sukcesy Australii
Zwycięstwo nad Niemcami i USA

W Brisbane zakończył się mecz tenisowy Australia — Niemcy. Ostatecznie zwycięstwo odniosła Australia w stosunku 3:2. Porażki odniósł jedynie Henkel, podczas gdy Cramm wygrał oba spotkania. Decydujące znaczenie miała gra podwójna, wygrana przez Australijczyków.

W niedzielę Mac Grath pokonał Henkla 4:6, 6:1, 6:4, a Cramm odniósł zwycięstwo nad Crawfordem 6:3, 6:4.

Równocześnie z meczem tenisowym Australia — Niemcy rozegrany został mecz Australia — Ameryka. Zwycięstwo odniosła również Australia 4:1. Największą sensacją meczu była klęska pierwszej rakiety świata Amerykanina Budge z młodziutkim Bronwichem. Budge przegrał spotkanie 2:6, 3:6, 10:8, 4:6.

W grze podwójnej para amerykańska Budge — Mako przegrała z parą australijską Bromwich — Quist 6:3, 4:6, 3:6, 2:6.

Zwycięstwo Sokoła Pozn.

W Grudziądzu odbył się ciekawy mecz bokserski pomiędzy Sokołem poznańskim a wojskowym klubem sportowym z Grudziądza. Zwycięstwo odniosła drużyna poznańska w stosunku 11:5. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Sokoła).

W muszej — Gąsiorek zremisował z Drążkowskim, w koguciej — Czerwiński zremisował z Dulką, w piórkowej — Molerowicz zremisował z Grudzińskim. W drugiej walce Pela po najciekawszym spotkaniu wypunktował Woźniaka.

W lekkiej — Lambryczak wygrał na punkty z Perzem, w półśredniej — Maciejewski przegrał na punkty z Biesem, w średniej — Majchrzycki pokonał na punkty Matjasika, w półciężkiej — Rogowski wypunktował Łotockiego.

O mistrzostwo Polski w boksie
Ruch—Lechia 12:4. Warta—Wisła 13:3

W Wielkich Hajdukach odbył się eliminacyjny mecz bokserski o wejście do puli finałowej drużynowych mistrzostw Polski między Ruchem a Lechią Lwów. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Ruchu w stosunku 12:4.

Jasiński (R) po ładnej walce wygrywa na punkty z Wróblewskim. Górecki (R) odnosi jedyne zwycięstwo dla Lechii, bijąc po nieciekawej walce Chmiela. Manecki (R) zwyciężył nieznacznie na punkty Sideinikowa. Bieniek (R) pokonał Hołowacza na punkty. Walczak (R) zremisował z Biłyjem. Wiedeman (R) wypunktował Michniewicza. Kolonka (R) zremisował z Baranowskim. Wrazidło (R) wygrał nieznacznie na punkty z Szkwarkowskim.

Jednocześnie w Poznaniu Warta pokonała wysoko Wisłę 13:3, mając dużą przewagę techniczną i oddając jedynie punkt w wadze koguciej, gdzie Bałucki (Wisła) zremisował z Wirskim i w piórkowej, gdzie zwyciężył Manec (Wisła) bijąc Frankowskiego.

Do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakwalifikowały się ostatecznie Warta i HCP z Poznania, Ruch z Wielkich Hajduk i Flota z Gdyni. Rozgrywki finałowe rozpoczną się 2 stycznia.

A. K. S. bije Ruch 2:1
utwierdzając nieoficjalny tytuł mistrza Polski

Na stadionie w Chorzowie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między A. K. S. a Ruchem. Spotkanie to wygrał AKS w stosunku 2:1 (1:0). Mecz nie wywołał wielkiego zainteresowania i zgromadził zaledwie 3.000 widzów.

A. K. S. przez cały czas meczu miał lekką przewagę. Zagrał u nich dobrze atak, w którym najlepszymi byli Wostal i Piątek. Sama gra była ciekawa i obfitowała w wiele sytuacji podbramkowych. Bramki dla AKS zdobyli Piątek i Wostal, dla Ruchu Wilimowski, który zagrał dziś słabo. Tak więc ostatnio AKS pokonał najgroźniejszych rywali Cracovię i Ruch zdecydowanie wysuwając się na czoło polskiego piłkarstwa.

Wyjaśnienie

W związku z wczorajszą notatką wyjaśniamy, że student medycyny p. Flakowicz napadnięty przez żydowską bojówkę, z pomocą przechodniów zmusił napastników do ucieczki, pobitym zaś nie był i w szpitalu Św. Ducha wcale nie leżał.

Montowanie „fołksfrontu"
Niedzielna manifestacja P.P.S.
Michałowicz i Rzymowski w szeregach

W niedzielę odbyła się w stolicy manifestacja PPS, zapowiedziana szumnie we wszystkich organach socjalistycznych.

Manifestacja rozpoczęła się zbiórką na placu Grzybowskim, gdzie około godz. 11.30 zaczęły nadciągać pochody z poszczególnych dzielnic Warszawy. Wśród zebranych zwracał uwagę duży procent żydów.

Około godz. 13 z placu Grzybowskiego rozwinął się pochód, który przemaszerował ulicą Królewską. W pochodzie niesiono szereg transparentów jak: „Precz z faszyzmem — żądamy demokratycznych wyborów". „Żądamy rozwiązania Sejmu i Senatu".

Przechodząc przed Zachętą poszczególne delegacje składały wieńce przed płaskorzeźbą prezydenta Narutowicza, ustawioną we wnęce głównego wejścia gmachu Zachęty. Pierwszy wieniec od dzielnicy „Wola" złożył p. A. Rubinsztajn.

W pochodzie wzięła udział również grupa Klubu Demokratycznego z prof. Michałowiczem i p. Wincentym Rzymowskim na czele.

Po przemarszu na skwerku przed „Zachętą" odbył się wiec, na którym przemawiał b. poseł PPS, Zaremba, nawiązując do 15 rocznicy śmierci prezydenta Narutowicza.

Najbardziej charakterystyczny ustęp z jego przemówienia miał brzmienie następujące:

Wolność i sprawiedliwość polityczną i społeczną da Polsce tylko robotnik, chłop i pracownik umysłowy. Te masy podjęły ideę nowej Polski, Odrodzonej, wolnej od metod, które wpychają broń do ręki mordercy. Dzisiaj jednak ulice miast i miasteczek w Polsce są widownią wewnętrznych walk, pod hasłem faszyzmu. Niech wiedzą jednak ci, którzy tej rozprawy szukają, że jesteśmy gotowi. I w tym miejscu, gdzie się przelała krew Pierwszego Prezydenta Wolnej Polski — w Imię Polski demokratycznej, ślubujemy stać na straży Demokracji Polski, jako Jej czołowa armia. Z tego miejsca nikt i nic nas nie ruszy. Nikt nie tknie więcej tych czerwonych sztandarów, które jedynie towarzyszyły walkom o Niepodległość Polski.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Zarówno przebieg wiecu, jak i pochodu wskazują na istotny sens całej demonstracji. PPS stara się 15 rocznicę śmierci prezydenta Narutowicza wyzyskać dla politycznej gierki, podkreślając przy tym swój szacunek i cześć dla zmarłego prezydenta. Trochę więcej taktu i poczucia dobrego smaku przydałoby się panom z ul. Wareckiej.

Nie to jest jednak istotą rzeczy. Trwające od tygodnia manifestacje socjalistyczne, to nowy etap montowania fołksfrontu w Polsce. Wyniki, jak dotychczas, są mizerne, bo zdołano pozyskać jedynie pp. Michałowicza i Rzymowskiego, prócz napływu zwolenników z Nalewek.

Opinia polska nie może jednak zamykać oczu na tę akcję. Dziś jeszcze trudno — przy najbardziej objektywnej ocenie nazwać ją groźną — ale trzeba wyciągnąć wnioski z trwających od dłuższego czasu usiłowań utworzenia w Polsce frontu ludowego. Już samo śpiewanie Międzynarodówki przed „Zachętą" dowodzi raz jeszcze, że podjęto je w służbie obcych idei i obcych agentur.

„Młoda Wieś" przeciw „Młodej Polsce"
Minister Poniatowski i prezes P.A.L.-u
na zjeździe C.Z.M.W. w Warszawie

W stolicy obradował w niedzielę zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi. W zjeździe prócz delegatów wziął udział minister rolnictwa p. Poniatowski.

Wstępne i programowe przemówienie wygłosił prezes Gierat, w którym nadmienił, że Zw. Młodej Wsi nie hołduje zasadzie izolacji młodzieży, chłopskiej od innych grup młodzieży, jak to czynią „Wici" oraz nie godzi się na łączenie młodzieży w grupy na tle wyznaniowym, jak to czynią patronaty katolickie. Związek nie uprawia podstępnych chwytów, jak to czyni Zw. Młodej Polski, stojący na gruncie deklaracji O. Z. N., a głoszący ref. rolną bez odszkodowania.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaatakował ostro Związek Młodej Polski i zakończył ciepłym zwrotem pod adresem „Wici" i stwierdzeniem, że z obecnej swej drogi C. Z. M. W. nie zejdzie.

Następnie wygłosił przemówienie min. Poniatowski, m. in. powiedział:

„Chcę dziś mówić o trudnościach innej natury, chcę mówić o tych, które wynikają z samej struktury ludnościowej w obecnych czasach w Polsce. Wiemy, jak jest trudny i jak jest spóźniony odpływ jednostek przygotowanych nawet do wyjścia ze wsi do innych działów życia w Polsce. Wiemy dalej, jak jest utrudnione naturalne przejście z grupy młodzieży do grupy dorosłych w samym środowisku wiejskim. Wielkie trudności, związane z tworzeniem nowych warsztatów rolnych oraz z uzupełnieniem do właściwych granic gospodarstw nieżywotnych, poważne przeszkody na drodze intensyfikacji doprowadzają do coraz jaskrawszego i groźnego przeludnienia wsi.

Mimo to, w tych trudnych warunkach w jakich jesteśmy, musimy znaleźć drogę wyjścia, musimy stosować środki, które pozwoliłyby przeczekać ten nieprzychylny okres do czasu, gdzie bez takiego wysiłku jak dziś, można będzie kontynuować postęp materialny i duchowy.

Stale podkreślam, iż nie mamy w Polsce jakiejś jednej recepty na wyjście z groźnego położenia. Konieczne jest stosowanie wszystkich dróg, które dążą do tego samego celu.

Wydaje mi się, że zarówno bezradną byłaby jednostronna pomoc dawana przez aparat państwowy, instytucje kredytowo - finansowe, instytucje samorządu gospodarczo-rolniczego, gdyby nie była połączona ze zrozumieniem i odpowiednią akcją ze strony samej młodzieży. Rozumiem to doskonale, że przygotowanie tych reform pracy, przygotowanie w większych szeregach gotowości podejmowania tej oto trudnej drogi, przygotowanie masy w wieku młodzieńczym do samodzielnego kierownictwa warsztatów, że wasze wysiłki wtedy będą wydajne, gdy będą połączone z odpowiednią podstawą i pomocą aparatu państwowego.

Korzystam przeto z tego zjazdu, aby wam zasygnalizować gotowość ze strony rządu w uczestniczeniu i pomocy w tej sprawie.

Na zjeździe przemawiał również prezes P. A. L. p. Sieroszewski. Po wysłaniu depesz do P. Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego - Rydza zjazd wybrał nowy zarząd związku.

* * *

W przemówieniu min. Poniatowskiego znamienne były dwa momenty: stwierdzenie, że odpływ ludności wiejskiej do miast jest niezwykle utrudniony, po drugie zadeklarowanie w imieniu rządu pomocy dla prac. C. Z. M. W. przy jednoczesnym wypowiedzeniu się tej organizacji przeciw „Ozonowi".

Zajmiemy się tylko pierwszą sprawą. P. minister Poniatowski był — jak się zdaje — na dobrej drodze lecz, zatrzymał się w jej połowie. Powiedział „a", lecz bał się czy nie chciał powiedzieć „b".

Zauważył trudności w odpływie ludności z przeludnionej wsi do miast, a nie zauważył niebezpieczeństwa żydowskiego.

Nowe incydenty na Dalekim Wschodzie
Port Tsing-Tao w płomieniach
Czy wybuchnie chińska „beczka prochu"?

LONDYN, 19. 12. Dzisiaj sytuacja na Dalekim Wschodzie nie tylko nie uległa złagodzeniu, ale przeciwnie najeżona jest nowymi trudnościami, które w każdej chwili spowodować mogą dalsze konflikty.

Desant japoński

Najbardziej niepokojącą jest wiadomość z Szanghaju, że wojska japońskie zamierzają wysadzić desant w zatoce Bias w pobliżu Hong kongu, w poniedziałek lub we wtorek, co stanowiłoby pierwszy krok do inwazji w południowych Chinach i Kantonie przez Japonię. W Londynie, ruchy wojsk japońskich obserwowane są z wielkim zaniepokojeniem, jako nowe źródło ewentualnych konfliktów.

Nowy incydent na Jang-Tse

Z Hongkongu nadchodzą również wiadomości o nowym incydencie na rzece Jang - Tse, w którym wmieszana była znowu kanonierka angielska „Lady Bird", ta sama, którą tydzień temu Japończycy bombardowali.

Incydent polegał na tym, że „Lady Bird" znajdując się w miejscu położonym o trzy mile w górę rzeki za Nankinem, zauważyła jak japońska łódź motorowa zderzyła się z małą chińską łodzią rybacką, a dwaj znajdujący się w tej łodzi Chińczycy wpadli do wody. Druga japońska łódź motorowa, zaczęła tonących Chińczyków ostrzeliwać. Wówczas kanonierka brytyjska natychmiast spuściła na wodę łódź ratunkową i kilku marynarzy brytyjskich wyratowało obu Chińczyków, z których jeden był ranny.

Wobec tego, japońskie władze wojskowe zagroziły kapitanowi „Lady Bird", że o ile nie zaprzestanie interwencyj tego rodzaju, to Japończycy nie są odpowiedzialni za skutki, jakie to pociągnie za sobą.

Pożar Tsing-Tao

Wreszcie, wiadomości z Tsing-Tao, portu traktowego, prowincji Szang-Tung, gdzie wczoraj Chińczycy podpalili i zniszczyli mienie japońskie, pozostawione przez zamieszkałych tam 20 tys. Japończyków, stanowiących największe po Szanghaju osiedle japońskie w Chinach, a ewakuowanych w lipcu, nie zapowiadają nic dobrego. Mienie japońskie, głównie fabryki obliczone było w Tsing-Tao na 300 milionów jen.

W porcie Tsing-Tao stoi obecnie krążownik brytyjski „Suffolk".

SZANGHAJ, 19. 12. Wiadomości nadchodzące z Tsing-Tao, portu prowincji Szantung, budzą żywe zaniepokojenie. **Olbrzymi pożar objął kilkanaście fabryk japońskich. W ciągu całej nocy słychać było szereg eksplozji.**

Domy Japończyków oblewano naftą i podpalano. Chińczycy wyprowadzili jeden z większych statków do ujścia rzeki i zatopili go, aby uniemożliwić wejście do portu.

Amerykańskie okręty wojenne „Pope" i „Marble Head" stojące obecnie na redzie Szanghaju mają się niezwłocznie udać wraz z brytyjskim krążownikiem „Suffolk" do Tsing-Tao.

Przeciw kunktatorstwu N. O. I.
wypowiedziało się zebranie inżynierów

W niedzielę odbyło się w sali Stowarzyszenia Techników wielkie zebranie, zwołane przez wszystkie organizacje inżynierskie w związku z projektami nadania tytułu inżyniera absolwentom niektórych szkół technicznych.

W ożywionej dyskusji zabierało głos szereg mówców krytykując ostro postępowanie w tej sprawie Naczelnej Organizacji Inżynierskiej (N. O. I.), która usypiając opinię z jednej strony, z drugiej bezcelowo wyczekuje w przedpokojach i poczekalniach rozmaitych dygnitarzy pozostawiła tak ważną sprawę całkowicie odłogiem. Wyniki akcji N. O. I. są żadne.

Te nastroje sali znalazły wyraz w rezolucji zgłoszonej przez mr. Mieczysława Harusewicza. Rezolucja ta jedynie ze względu na to, że prezydium zebrania podkreśliło, iż przyjęcie jej mogłoby zaszkodzić samej sprawie, podrywając autorytet N. O. I. — małą większością głosów została odrzucona.

Granice Hiszpanii zamknięte
Rozpoczęcie generalnej ofensywy narodowców

LIZBONA, 19. 12. Od dnia 14 bm. zostały całkowicie zamknięte wszystkie granice Hiszpanii narodowej. Wjazd i wyjazd wszystkimi granicami nie wyłączając portugalskiej, wszelkimi środkami lokomocji może być dozwolony li tylko w wypadkach wyjątkowych.

Przewiduje się otwarcie granicy portugalsko-hiszpańskiej pod Badajoz na 20 bm. Zarządzenie to tłumaczą tu rozpoczęciem ofensywy w najbliższych dniach na całym froncie przez gen. Franco. Pogłoska, że ofensywa skieruje się na Madryt, wydaje się nieprawdopodobną, gdyż panujące obecnie na Guadarrama, przez którą przechodzi front, chłody bynajmniej nie sprzyjają działaniom wojennym.

Twierdzą tu, że ofensywa obecnie przygotowana będzie rozstrzygającą i że można oczekiwać w niedługim czasie zakończenia wojny.

Czy przeczytałeś już broszurę Dr. WOJCIECHA ZALESKIEGO

p. t. „Polska bez proletariatu"

Nabyć ją można w kantorze „ABC", Al. Jerozolimskie 3a we wszystkich punktach sprzedaży „ABC", oraz we wszystkich kioskach „Ruchu". Cena 10 gr.

Zamknięcie granicy Sowietów
z Finlandią, Estonią i Łotwą

HELSINKI, 19. 12. Z Leningradu donoszą o obostrzeniach, jakie zanotowano na granicy sowieckiej z Finlandią, Estonią i Łotwą. Właściwie obostrzenia te należy uważać za zupełne prawie zamknięcie granicy z tymi państwami, gdyż nawet nieznaczny ruch graniczny, jaki istniał dotychczas, został całkowicie sparaliżowany.

Nie tylko niezliczone pociągi, które przekraczają granicę są bardzo uważnie i szczegółowo rewidowane. ale pasażerowie poddawani są bacznej obserwacji już w podróży oraz skrupulatnemu badaniu na granicy. Ilość posterunków nadgranicznych sowieckich uległa znacznemu zwiększeniu. Jak stwierdzają czynniki dobrze poinformowane, obostrzenia nadgraniczne spowodowane zostały faktem, że właśnie przez tę granicę, jakkolwiek mocno strzeżoną, przedostawały się dotychczas na szeroki świat, najbardziej dyskretne wiadomości o życiu wewnętrznym ZSRR.

Cała rodzina zginęła
w katastrofie samochodowej

AIX EN PROVENCE, 19. 12. Dziś wieczorem wydarzyła się tu katastrofa samochodowa. Duży samochód osobowy wpadł na wóz ciężarowy. Górna część auta została zerwana a 4 jadące w nim osoby poniosły śmierć na miejscu. Są to: ojciec, matka i 2 córki. Zwłoki zdołano wydobyć dopiero po dłuższych wysiłkach.

Toporem zamordował żonę
Krwawa zbrodnia pod Łodzią

ŁÓDŹ, 19. 10. We wsi Jarosty w pow. piotrkowskim miała miejsce krwawa zbrodnia, dokonana przez Juliana Borówkę, znanego awanturnika i złodzieja leśnego.

Borówka przybył do domu podchmielony i wszczął kłótnię z żoną, po czym chwycił topór i zadał nim cios w głowę żonie. Leżącą na ziemi jeszcze kilka razy uderzył toporem, miażdżąc zupełnie czaszkę. Nieszczęśliwa kobieta zmarła pod razami bestialskiego mordercy.

Powiadomiona o zbrodni policja aresztowała Borówkę i osadziła go w więzieniu.

Zbiórka
na Pomoc Zimową

W niedzielę od rana odbywała się na ulicach stolicy zbiórka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Kwestowało 3.540 osób, wśród nich ministrowie, wielu wyższych urzędników państwowych i samorządowych.

Czynny udział w kweście wziął Z. A. S. P., który zorganizował publiczną zbiórkę w 14 teatrach stołecznych.

Ostateczny rezultat zbiórki, wiadomy będzie prawdopodobnie we wtorek.

5-ro dzieci
pod pociągiem

WILNO, 19. 12. Z Pińska donoszą, że pod zdążający w kierunku Brześcia pociąg osobowy z Baranowicz wpadło 5-ro dzieci wracających ze szkoły. Wszystkie dzieci poniosły ciężkie obrażenia ciała. Przewieziono je do szpitala w Brześciu n. Bugiem. W drodze jedno z dzieci zmarło, stan dwojga innych jest prawie beznadziejny.

Skrzydło samolotu
obcięło głowę

HELSINKI, 19. 12. Jak donoszą z Uleaborgu miała tam wczoraj miejsce katastrofa lotnicza, przy której lewe skrzydło lądującego samolotu obcięło głowę instruktorowi jednego z oddziałów obrony morskiej. Dochodzenia wykazały, że instruktor nazwiskiem Paasi, omylił się co do obliczenia przestrzeni dzielącej go od lądującej maszyny, stając się w ten sposób mimowolnym sprawcą katastrofy samolotu.

Gdzie stanie
Bazylika Morska?

GDYNIA, 19. 12. W planie zabudowy dzielnicy reprezentacyjnej w Gdyni nastąpiły pewne zmiany. Według pierwotnych projektów Bazylika Morska miała stanąć na szczycie Kamiennej Góry. Obecnie przewiduje się nowe miejsce pod budowę t. j. podnóże Kamiennej Góry, względnie wylot reprezentacyjnej alei Marszałka Piłsudskiego. Gdzie ostatecznie stanie Bazylika Morska dotąd nie wiadomo.

Poświęcenie osiedla T.O.R.
przy ul. Okopowej

W niedzielę o godzinie 11-ej rano odbyło się uroczyste otwarcie osiedla robotniczego imienia Stefana Żeromskiego „T. O. R." przy ul. Okopowej. Na uroczystość otwarcia w sali „domu społecznego" Osiedla, przybyli: p. wiceminister E. Kwiatkowski, prezes B. G. K. Górecki i szereg zaproszonych osób. Po przemówieniach okolicznościowych ks. proboszcz Antoni Pachnicki dokonał poświęcenia Osiedla, po czym goście zwiedzili kilka bloków domów.

Osiedie składa się z 20 bloków mieszkalnych, otoczonych trawnikami i kwietnikami i obejmuje 972 lokale robotnicze, zamieszkałe przez przeszło 4.000 osób.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — Druk. Literacka S. z o. o, Warszawa, Al. Jerozolimska 121. — **Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.**